



NR 2 (535)

Czytelnia
dla dorosłych

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXIII 25.01.2013 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

DWORZEC ZMIENIA WŁAŚCICIELA



W kancelarii notarialnej w Krakowie 8 stycznia podpisany został akt notarialny w sprawie nieodpłatnego przekazania dworca PKP wraz z otaczającym go terenem nowemu właścicielowi. Nowy właściciel przejmie nieruchomość od początku lutego b.r.

Podpisanie tego dokumentu jest zwieńczeniem długich i niełatwych negocjacji w tej sprawie prowadzonych z władzami kolei przez ustrzyckie władze samorządowe. W ich wyniku pod koniec ub. r. zapadła decyzja pozytywna dla ustrzyckiej gminy.

Od lutego to właśnie gmina Ustrzyki Dolne będzie nowym właścicielem dworca. Ze strony PKP akt notarialny podpisali dyrektorka Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP SA w Krakowie Elżbieta Baran i Andrzej Jastrzębski. Gminę Ustrzyki Dolne reprezentował

burmistrz Henryk Suluja.

- To jest pierwszy przypadek nieodpłatnego przekazania gminie takiej nieruchomości przez krakowski oddział PKP SA - mówi Henryk Suluja. - Nasze starania o przejęcie tego dworca trwały 8 lat. Wcześniej PKP były

c.d. na s. 2

BIESZCZADY

Dwie pieczenie na jednym ogniu

Klub Parlamentarny PSL przygotował projekt ustawy, zakładający wprowadzenie subwencji środowiskowej dla gmin, których co najmniej 50% powierzchni zajmują parki narodowe, rezerwy przyrody i sieć „Natura 2000”. Gdyby ustawa przeszła, subwencje te otrzymywałyby prawie wszystkie gminy bieszczadzkie.

s. 9

BIESZCZADY

Stawki zostały policzone

Mieszkańcy, którzy będą segregować odpady, będą płacić mniej za ich odbiór. Więcej zapłaca ci, którzy zdecydowali się wrzucić wszystko do jednego worka czy kubła. Taki wniosek można wysnuć po przyjęciu się stawkom opłat za śmieci przyjętym przez wszystkie samorządy gmin bieszczadzkie. Nie stanowi to żadnej niespodzianki.

s. 9

“PROFIL”

Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

BIESZCZADZKI
BANK SPÓŁDZIELCZY
USTRZYKI DOLNE

ZAPRASZAMY

Tani kredyt “Noworoczny” do 5000 PLN

*Oprocentowanie tylko 9,9% *niskie raty *prowizja 0%
*długi okres spłaty (do 5 lat) *bez opłat *bez poręczycieli

Szczegóły dotyczące oferty można uzyskać u konsultantów tel. 13 461 12 96

Hotel „Perla Bieszczadów” w Czarnej zaprasza na

ZABAWĘ WALENTYNKOWĄ

09.02.2013 godzina 19.00

- wyśmienita zabawa przy muzyce DJ-a
- smakowity bufet (przekąski zimne, dania gorące, napoje gorące)
- piwo lub lampka wina do wyboru

wstęp jedynie 60zł/osoba

w okresie 08-10.02.2013 - 20% rabatu na nocleg ze śniadaniem

HOTEL
PERLA BIESZCZADÓW
CONFERENCE CENTER & SPA

REZERWACJA MIEJSC
tel. 13 461 61 61
kom. 600 491 445

www.ckrczarna.ta.pl

HOTEL
PERLA BIESZCZADÓW
CONFERENCE CENTER & SPA

.10%

KUPON RABATOWY
na drinka podczas
ZABAWY WALENTYNKOWEJ
09.02.2013

PANEL PODŁOGOWY WIĄZ ELEGANCE PŁYTA OSB

GR. 12 MM

23⁹⁹ m²

AC 4
8 MM

15⁴⁹ m²

ABP Ustrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

PANELE, DOŚCIĘLENIA

OBOWIĄZUJE DO WYCERPAANIA ZAPASÓW PROMOCYJNYCH

DWORZEC ZMIENIA WŁAŚCICIELA

c.d. ze s. 1



Ustrzycka gmina w 2011 r. poniosła duże nakłady na przebudowę otoczenia dworca
Fot. T. Szewczyk

gotowe przekazać nam dworzec, ale odpłatnie. Później ubiegaliśmy się o jego przejęcie w wieczyste użytkowanie. W końcu PKP podjęły decyzję o nieodpłatnym przekazaniu go na rzecz gminy. Przez szereg lat naszym partnerem ze strony PKP w tych rozmowach był wicedyrektor Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP SA w Krakowie Grzegorz Dziadzio, który był przychylnie nastawiony do naszych starań i to w dużej mierze dzięki niemu doszliśmy do pozytywnego dla naszej gminy finału. Warto było w tej sprawie być cierpliwym i konsekwentnym.

Przejmowany przez gminę budynek jest w dobrym stanie technicznym. Warto przypomnieć, że pod koniec lat 90. ub. przy współfinansowaniu z budżetu gminy Ustrzyki Dolne przeprowadzony został generalny remont ustrzyckiego dworca PKP. Dzięki temu choć od zawieszenia kursowania pociągów praktycznie pozabawiony był gospodarza, wygląda nienajgorzej.

W sumie w budynku dworca znajduje się kilkanaście pomieszczeń o łącznej powierzchni użytkowej ponad 400 m². Wraz z nim gmina przejmuje od PKP działki o po-

wierzchni prawie 25 arów. Pomimo że gmina nie była jeszcze właścicielem dworca i jego otoczenia, to przeprowadziła wiele prac, których celem była poprawa funkcjonalności i estetyki tego miejsca. Roboty te wykonano w ramach trzeciego etapu „poprawy funkcjonalności komunikacyjnej na terenach rekreacyjno-inwestycyjnych w Ustrzykach D.” Projekt ten realizowany był w 2011 r. za ponad 3 miliony złotych. Dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 wyniosło ponad 1 milion 600 tysięcy złotych. Z budżetu gminy dołożono ponad 1 milion 400 tysięcy złotych.

Jedną z głównych części tego przedsięwzięcia była kompleksowa przebudowa placu dworca PKP, obejmująca m.in. budowę parkingów, postojów taksówek, zatok dla autobusów, przebudowę chodników, odnowienie nawierzchni jezdni, budowę nowego oświetlenia i zagospodarowanie terenów zielonych. W ramach tego projektu wykonany został także kapitalny remont kładki dla pieszych nad torami (wymiana stopni i płyt pomostu, naprawa balustrad, wymiana siatek zabezpieczających, oczyszczenie i

pomalowanie całej konstrukcji).

Gmina, mimo poniesienia tak poważnych nakładów, musiała płacić na rzecz PKP za dzierżawę tej części placu kolejowego, która była wykorzystywana na potrzeby komunikacji autobusowej. Również za udostępnienie do użytku publicznego znajdujących się w budynku dworca sanitariatów gmina płaciła PKP czynsz dzierżawny.

Od lutego b.r. tych czynszów (ok. 1500 złotych miesięcznie) gmina już nie będzie płacić. Ale na tym gminne korzyści się nie kończą. Dworzec po przejęciu przez gminę będzie przez nią wykorzystywany do różnych celów, wynikających z ustawy o samorządzie gminnym.

– Mamy zamiar ulokować tu Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej, który automatycznie stałby się gospodarzem budynku – informuje ustrzycki burmistrz. – Jedno pomieszczenie chcielibyśmy przekazać ustrzykiemu Klubowi Seniora, który o taki lokal od dawna zabiega. Kolejne pomieszczenie planujemy przeznaczyć na punkt informacyjny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Poważnym problemem, często zgłaszanym przez mieszkańców i turystów, jest brak poczekalni dla podróźnych. Myślę, że niedługo po przejęciu dworca uda nam się otworzyć poczekalnię. Musimy tylko ustalić zasady, na jakich będzie ona funkcjonować. Podpisując akt notarialny, zobowiązaliśmy się, że w przypadku przywrócenia połączenia kolejowego na linii Zagórz-Chyrow udostępnimy dla potrzeb PKP SA pomieszczenia niezbędne do funkcjonowania dworca kolejowego. Myślę, że z tego zobowiązania, jak tylko kursowanie pociągu zostanie wznowione, również się wywiążemy.

T. S.

Od odwodnienia do zadaszenia

Po prawie roku prac zakończył się remont siedziby Urzędu Gminy w Olszanie. – Myślę, że obecnie ten budynek i jego otoczenie dobrze świadczą o naszej gminie i jej mieszkańcach – mówi olszanicki wójt Krzysztof Zapala.



Fot. T. Szewczyk

Remont siedziby olszanickich władz samorządowych i gminnej administracji łączył się z termomodernizacją. W jego ramach przeprowadzono osuszenie i wykonano odwodnienie budynku, docieplenie ścian z nowymi elewacjami, wymianę więźbę i pokrytą dach blachodachówką, wykonano nowe zadaszenie nad wejściem, wymieniono wszystkie drzwi zewnętrzne, zagospodarowano i oświetlono plac przed budynkiem. Wewnątrz pomalowane zostały korytarze i klatki schodowe. Przy wejściu głównym zbudowany został pomost dla niepełnosprawnych.

– Teraz osoby niepełnosprawne bez żadnych trudności mogą wejść do urzędu – stwierdza wójt. – Na parterze mamy pomieszczenie biurowe, do którego schodzi do nich urzędnik i je obsługuje.

Wyłonionym w przetargu wykonawcą zaplanowanych prac było Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „Jax” (Jacek Władysław) z Bykowiec. Wszystkie roboty kosztowały 350 tysięcy złotych. Z tej kwoty 50 tysięcy złotych stanowiło dofinansowanie na termomodernizację pozyskane z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Prace remontowo-modernizacyjne trwały blisko rok – dodaje Krzysztof Zapala. – W tym czasie urząd funkcjonował przez cały czas normalnie, choć czasami nie było to łatwe.

a. z.

Głęboko zasmuceni żegnamy

Władysława Podrazę

- wieloletniego wójta gminy Czarna, współzałożyciela Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza, zasłużonego samorządowca, troszczącego się nie tylko o gminę Czarna, ale i o całe Bieszczady.

W trudnych chwilach bólu i cierpienia przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Bliskim Zmarłego

- burmistrzowie i wójtowie gmin zrzeszonych w Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Władysława Podrazę

- wieloletniego wójta gminy Czarna, niezwykle pracowitego i dobrego człowieka, który z ogromnym zaangażowaniem troszczył się o rozwój gminy i o dobro jej mieszkańców.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia

- burmistrz ustrzycki Henryk Sułaja i radni Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych

Z głębokim smutkiem żegnamy

Władysława Podrazę

- byłego wieloletniego wójta gminy Czarna, niezwykle oddanego lokalnej społeczności i zaangażowanego w rozwój Bieszczadów samorządowca

Rodzinie Zmarłego szczerze współczujemy i łączymy się z Nią w żalu

- starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior

i Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowaniach przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- społeczność szkolna Szkoły Podstawowej im. Jana Stasza w Równi na obchody Dnia Patrona Szkoły;

- Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do „małej galerii” BDK na wernisaż wystawy fotograficznej Marka Stalmachowskiego „Barwy Australii i Nowej Zelandii”;

- Travel Trade Gazette Poland w imieniu ITM Warsaw do Warszawskiego Centrum Expo XXI na Międzynarodowe Targi ITM Warsaw;

- Klub Podróżników na Czwarty Lutowy Spacer z Kolożbrzegu do Ustki;

- Dyrektor Biura Wystaw Artystycznych w Rzeszowie do Domu Sztuki w Rzeszowie na otwarcie wystawy tkaniny artystycznej Natalii Babicz-Bereźnickiej oraz malarstwa Niny Zielińskiej-Krudysz i Olgi Bereźnickiej-Korczewskiej;

- gospodarze Schroniska PTTK Trzy Korony do udziału w Osiemnaście Zimaku pod Trzema Koronami;

Łączymy się w bólu z Rodziną zmarłego Wójta Gminy Czarna

Władysława Podrazę,

pełniącego tę funkcję w latach 1990-2005

- Wójta Gminy Czarna, radni Rady Gminy oraz pracownicy Urzędu Gminy w Czarnej

- Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku do auli budynku F PWSZ na wykład dra Wiesława Gucwy „Rola transplantologii w medycynie”;

- Stowarzyszenie Polskich Mediów do Ministerstwa Gospodarki na spotkanie z wicepremierem i ministrem gospodarki Januszem Piechocińskim na temat polskiej gospodarki;

- przewodniczący Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza do „Dębowej Gazdówki” w Łodynie na posiedzenie ZBGP;

- Komisja Dialogu Konferencji Episkopatu Polski i Polskiej Rady Ekumenicznej do siedziby Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie na konferencję „Działalność ekumeniczna Kościołów w Polsce”. Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

POŻEGNANIE WÓJTA

Rodzina, przyjaciele, sąsiedzi, mieszkańcy Polany i gminy Czarna, bieszczadzcy samorządowcy, leśnicy i pracownicy administracji samorządowej uczestniczyli w ostatniej drodze Władysława Podraza. Został on 15 stycznia pochowany na cmentarzu w Polanie.



Fot. T. Szewczyk

Władysław Podraza od czerwca 1990 r., czyli od powstania samorządnych gmin, do 30 marca 2005 r. był wójtem gminy Czarna. Przed przejściem do samorządu pracował jako leśnik i po odejściu z samorządu na krótko do pracy w leśnictwie powrócił. Był leśnikiem nie tylko z zawodu, ale i z zamiłowania. Nawet wówczas, gdy był wójtem, często wolne chwile spędzał na wędrowkach po bieszczadzskich lasach. Był także myśliwym i pszczelarzem.

W czasie 15 lat kierowania gminą Czarna, mimo jej skromnych dochodów, co uniemożliwiało podejmowanie jakichś spektakularnych przedsięwzięć, przeprowadził wiele potrzebnych inwestycji komunalnych. Za jego czasów wybudowane zostało składowisko odpadów komunalnych w Lipiu, dzięki czemu udało się rozwiązać problem składowania odpadów stałych. Za to rozwiązanie gmina Czarna w 1997 r. została laureatką konkursu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i otrzymała nagrodę w wysokości 300 tysięcy złotych, którą w całości wykorzystano na rozbudowę i doposażenie gminnego systemu zagospodarowania odpadów. W dziedzinie ekologii położono także nacisk na ochronę powietrza poprzez przebudowę w budynkach użyteczności publicznej kotłowni z węglowych na gazowe lub olejowe.

Dużym osiągnięciem była również budowa wodociągów komunalnych o łącznej długości ok. 20 km. Sukcesywnie poprawiano warunki komunikacji poprzez remonty dróg gminnych (m.in. w Żłobku, Lipiu i Bystrem) oraz odbudowę i budowę kładek i mostów. Na zadania w drogownictwie gminie Czarna z funduszy przedakcesyjnych udało się pozyskać ponad 2 miliony złotych dotacji.

Spora uwagi i niekiedy odwagi wymagała, służąca ograniczeniu

wydatków z gminnego budżetu, restrukturyzacja sieci szkół podstawowych poprzez zamknięcie szkółek w Żłobku, Michniowcu i Czarnej Dolnej oraz podjęcie decyzji o przekazaniu prowadzenia szkoły w Polanie salezjanom. Posunięciem oszczędnościowym w oświacie towarzyszyły jednak działania służące poprawie warunków nauczania-uczenia się przez przeprowadzenie kapitalnego remontu i rozbudowy Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Czarnej i wybudowanie przy tych placówkach pierwszej w gminie hali sportowej. W celu ułatwienia mieszkańcom dostępu do ochrony zdrowia gmina Czarna jako jedna z niewielu podjęła się prowadzenia ośrodka zdrowia i zaadaptowała na ten cel część budynku Urzędu Gminy. Jednocześnie z myślą o mieszkańcach utworzono i wyposażono gabinet rehabilitacji, co nawet w o wiele

bogatszych od Czarnej wioskach za często się nie zdarzało. Kolejnymi przejawami dbałości o gminę i jej mieszkańców są remonty, rozbudowy i budowy świetlic wiejskich i remiz strażackich

Rozwojowi gminy służyło i nadal służy pozyskanie na mienie komunalne od Lasów Państwowych i Agencji Własności Rolnych Skarbu Państwa blisko 40 ha gruntów w Olchowcu nad Zalewem Solińskim. Na tym obszarze po uzbrojeniu terenu – za pieniądze pozyskane przez gminę Czarna w ramach realizowanego wspólnie z Ustrzykami Dolnymi i Lutówkami Programu Inicjatyw Lokalnych PHARE – utworzony został ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy.

Jak się okazało, był to bardzo dobry pomysł – mówi zastępczyni wójta Czarnej Małgorzata Bartnik. – Dzisiaj z podatku od nieruchomości w Olchowcu mamy kilka razy więcej pieniędzy niż z podatku rolnego z całej gminy. To ratuje nasze dochody własne.

Ci, którzy bliżej znali wójta Podraza, mówią, że dla niego bardzo ważne były także sprawy pojedynczych ludzi. Był wrażliwy na ludzką niedolę, nieszczęście czy krzywdę. Dowodzi tego choćby jego zaangażowanie w sprowadzenie do Polski rodziny z Kazachstanu. To dzięki niemu udało się wygospodarować pieniądze na zakup dla repatriantów domu w Bystrem i wyposażenie go w niezbędne meble i urządzenia gospodarstwa domowego.

Władysław Podraza był dla nas autorytetem. Bardzo dobrze znał się na sprawach samorządowych i potrafił ocenić, co jest dobre dla samorządów, a co im szkodzi. Zawsze cechowały go prostolinijność, zdrowy rozsądek, trzeźwa ocena rzeczywistości i konsekwencja w działaniu – mówi przewodniczący Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza Henryk Suluja. – Dlatego wszyscy w naszym związku liczyli się z jego zdaniem. Myślę, że każdy z nas, kto się z nim spotkał, kto z nim współpracował, ma dobre wspomnienia.

Wójt Władysław Podraza był doceniany przez mieszkańców gminy, czego wyrazem było to, że wybory wójta bez względu na liczbę kontrkandydatów zawsze wygrał w pierwszej turze. Świadectwem wysokiej oceny jego postawy i dokonania jest również to, iż Prezydent RP uhonorował go w 2005 r. Złotym Krzyżem Zasługi.

Cztery miliony euro na drogi

Samorząd powiatu bieszczadzkiego 21 grudnia ub. r. podpisał umowę partnerską z burmistrzem Starego Sambora i przewodniczącym Starosamborskiej Rady Rejonowej. Dokument ten warunkował uzyskanie dofinansowania na modernizację infrastruktury drogowej w powiecie bieszczadzkiem i rejonie starosamborskim.



Droga powiatowa Jureczkowa – Kwaszenina – Arłamów nie jest w najlepszym stanie Fot. A. Krystian

– Trwające ponad rok starania powiatu bieszczadzkiego i inwestora budującego Wschodnioeuropejskie Centrum Kongresowo-Sportowe w Arłamowie oraz dobrze napisany z burmistrzem Starego Sambora i Starosamborską Radą Rejonową wspólny projekt przyniósł pozytywny efekt – mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. – Otrzymaaliśmy decyzję komitetu monitorującego o zakwalifikowaniu naszego projektu do realizacji. W naszych staraniach mieliśmy także wsparcie Zarządu Województwa Podkarpackiego, a nawet prezydenta Lecha Wałęsy.

W wyniku realizacji projektu „Podniesienie dostępności komunikacyjnej powiatu bieszczadzkiego i rejonu starosamborskiego poprzez zintegrowane działania w zakresie infrastruktury transportowej” po stronie polskiej przebuduje się drogę powiatową Jureczkowa-Kwaszenina-Arłamów na odcinku długości ponad 11 km. Zaplanowane prace mają służyć przede wszystkim poprawie bezpieczeństwa ruchu na tej drodze, ułatwieniu transportu drewna, kruszywa i innych towarów oraz dostępności dla zmotoryzowanych turystów ośrodka wypoczynkowego w Arłamowie, lotniska w Krajnej, sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej. Ponadto droga ta stanowi ważny skrót, dla podróży jadących z Przemyśla w Bieszczady czy też do przejść granicznych z Ukrainą w Krościenku lub Słowacją w Radoszycach i Barwinku.

Po stronie ukraińskiej realizacja projektu umożliwi przebudowę prawie 5,5 km ulic w Starym Samborze.

Inwestycja będzie współfinansowana ze środków unijnych w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2007-2013, realizowanego w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa.

Kalkulita wartość wspólnego projektu jest bardzo wysoka i wynosi prawie 4,5 miliona euro (niespełna 18 milionów złotych). Dofinansowanie ma stanowić ponad 88% tej kwoty, czyli blisko 4 milionów euro (prawie 16 milionów złotych).

Wykonanie robót zaplanowanych na drodze Jureczkowa-Kwaszenina-Arłamów ma kosztować ponad 11 milionów 700 tysięcy złotych, z czego wsparcie ze środków Unii Europejskiej wyniesie prawie 10 milionów 400 tysięcy złotych. Przewiduje się, że na przebudowę ulic w Starym Samborze w przewidzianym w projekcie zakresie trzeba będzie wydać prawie 6 milionów 500 tysięcy złotych, przy czym ok. 5 milionów 600 tysięcy złotych ma stanowić dofinansowanie unijne.

– Uważam, że to będzie bardzo trudny projekt w realizacji, bo po raz pierwszy będziemy wykonywać zadanie mające taki charakter i kosztujące tyle pieniędzy – dodaje starosta bieszczadzki. – Nasz powiat jest partnerem wiodącym, który odpowiada za cały projekt w zakresie rzeczowym i finansowym. To będzie dla nas nowe i ważne doświadczenie, które w dużej mierze wpłynie na naszą dalszą współpracę.

t. s.

Nowa perspektywa dla Bieszczad

Jakie zasady należy przyjąć, aby bieszczadzkie gminy mogły w większym stopniu skorzystać ze środków unijnych, jakie będą dostępne dla Podkarpacia w nowej perspektywie finansowej na lata 2014-2020? To było najważniejsze pytanie, na które szukali 18 stycznia odpowiedzi przedstawiciele gmin zrzeszonych w Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza.



Fot. T. Szewczyk

W posiedzeniu, którego gospodarzem była gmina Ustrzyki Dolne, oprócz reprezentantów gmin, wchodzących w skład Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza, wziął udział członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Lucjan Kuźniar.

– Przez Zarząd Województwa Podkarpackiego powołany został zespół, który zajmie się usytuowaniem gmin bieszczadzkich w nowej perspektywie finansowej 2014-2020 – informuje przewodniczący ZBGP Henryk Suluja.

– Bez względu na to, co z tego wyjdzie, ważne jest, że samorząd województwa dostrzegł, że Bieszczady należy potraktować inaczej i trzeba znaleźć takie rozwiązania, które pozwolą nam skutecznie starać się o środki unijne. Dotychczas w wielu programach były takie kryteria, które stawiały nasze gminy na przegranej pozycji albo nas całkowicie wykluczały.

– Chcielibyśmy, aby w wyniku naszej pracy powstał swego rodzaju „Program rozwoju dla Bieszczadów”, który byłby dla naszego województwa jednym z priorytetów na najbliższe lata

– mówi Lucjan Kuźniar. – Jestem przekonany, że ten program się powiedzie. Teraz zaczynamy go przygotowywać. Wierzę, że go nie tylko opracujemy, ale i zrealizujemy. Obecnie trwają prace nad aktualizacją „Strategii rozwoju województwa podkarpackiego”. W jej założeniach są już uwzględnione priorytety dla Bieszczadów. W Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020 Bieszczady także znalazły się jako jeden z obszarów rozwoju. Teraz trzeba te zapisy uszczegółwić i nadać im konkretny kształt.

Podczas posiedzenia ustalono, że opracowywany program będzie dotyczył całego obszaru ZBGP, czyli gmin Baligród, Bircza, Cisna, Czarna, Komańcza, Lesko, Lutówka, Olszanica, Solina, Tyrawa Wołoska, Ustrzyki Dolne i Zagórz. Ponadto uzgodniono, że w „Programie rozwoju dla Bieszczadów” położony zostanie nacisk na komunikację, ochronę środowiska i infrastrukturę turystyczną.

Posiedzenie ZBGP rozpoczęło się od uczczenia minutą ciszą pamięci byłego wójta gminy Czarna Władysława Podraza.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* Po zmroku 27 grudnia policjanci z KPP, w Lesku otrzymali zgłoszenie od miejscowego pogotowia ratunkowego, że w Górzance przy drodze leży mężczyzna z krwawiącą głową. Policjanci na miejscu ustalili, że nietrzeźwy mężczyzna pośliznął się i podczas upadku rozbił sobie nos.

* Wieczorem 27 grudnia na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego z ul. Stawowej w Lesku kierujący oplem astra Stanisław S. nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu oplem vectra, wskutek czego doszło do bocznego zderzenia się pojazdów.

* Mieszkaniec Lisznej 28 grudnia zawiadomił leską KPP, że w nieustalonych okolicznościach zagubił dowód osobisty i prawo jazdy.

* Rano 28 grudnia lekarz dyżurny leśkiego szpitala powiadomił policję o ucieczce pacjentki ubranej jedynie w cienki dres. Policjanci odnaleźli kobietę na terenie miasta i przekazali ją pod opiekę załozę pogotowia ratunkowego.

* W Lesku 28 grudnia z klatki wielorodzinnego bloku mieszkalnego jakiś złodziej ukradł rower wartości ok. 1000 złotych.

* Kierujący fiatem punto Wojciech P. 28 grudnia w Wołkowyi nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i uderzył w tył mercedesa prowadzonego przez obywatela Austrii.

* W Baligrodzie 29 grudnia nieznanymi sprawcami wyłamał korek zabezpieczający wlewnicę zbiornika paliwa koparki i ukradł na szkodę mieszkańca Baligrodu 100 l oleju napędowego wartości 550 złotych.

* Wieczorem 29 grudnia policjanci znaleźli pijanego mężczyznę, leżącego w pobliżu stacji paliwowej w Cisnej. Z uwagi na niską temperaturę odwieźli go do domu.

* W Bereźnicy Wyżnej 30 grudnia tuż przed godz. 1.00 policjanci zatrzymali do kontroli drogowej alferomeo. Kierujący autem 21-latek nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów.

* Mieszkaniec Baligrodu 30 grudnia powiadomił policję, że podczas zabawy dyskotekowej w remizie ktoś ukradł mu telefon komórkowy.

* W Ustrzykach Dolnych patrol prewencji z miejscowej KPP 30 grudnia zatrzymał do kontroli mazdę, prowadzoną przez Dawida S. W wydechanym przez niego powietrzu znajdowało się 2,56 promila alkoholu. Pijany kierowca został zatrzymany do wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień.

* Pod wieczór 30 grudnia w Wańkowej jadący skodą favorit Franciszek W. nie zachował należytej ostrożności podczas wymijania volkswagena polo i doprowadził do zderzenia się samochodów bocznymi lusterkami.

* Policjanci leśkiej KPP 30 grudnia zatrzymali do wytrzeźwienia mieszkańca Leska, który wszczął awanturę w miejscu zamieszkania, grożąc domownikom i niszcząc sprzęty domowe.

* Mieszkaniec Baligrodu 31 grudnia powiadomił policję o kradzieży ze zbiornika samochodu ciężarowego 160 l oleju napędowego na szkodę Nadleśnictwa Baligród.

* Również w ostatnim dniu 2012 r. mieszkanka Baligrodu powiadomiła

o uszkodzeniu domu letniskowego przez wynajmujące go osoby. Właścicielka wyceniła szkodę na 1500 złotych.

* Późnym wieczorem 31 grudnia mieszkanka Leska powiadomiła miejscową policję, że jej sąsiad celowo i złośliwie rzuca petardy na dach jej domu.

* W Nowy Rok policjant dyżurny leśkiej KPP przyjął zgłoszenie, że w Polańczyku przy drodze wojewódzkiej leży jakiś człowiek. Mężczyzna znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Ze względu na niskie temperatury został przez policjantów odwieziony do domu.

* Na ul. Fabrycznej w Ustrzykach Dolnych 2 stycznia patrol ruchu drogowego z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli volkswagena, kierowanego przez Artura W. W wydechanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 1,47 promila.

* W Ustjanowej Dolnej 3 stycznia kierujący volkswagenem passatem czterdziestodwulatek, jadąc w kierunku Łobozewa, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w bok fiata punto, prowadzonego przez mieszkańca Bukowca.

* Mieszkaniec Leska 4 stycznia powiadomił miejscową KPP, że kiedy był w centrum handlowym w Rzeszowie, ktoś ukradł mu telefon komórkowy „Sony Ericsson”.

* Policjanci ruchu drogowego z leśkiej KPP 6 stycznia w Polańczyku zatrzymali do kontroli mazdę, prowadzoną przez Łukasza K. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,48 promila alkoholu.

* Leska KPP 8 stycznia została powiadomiona, że w śniegu przy ul. Stawowej w Lesku leży mężczyzna. Ze względu na niskie temperatury policjanci przewieźli nietrzeźwego leśczanina do miejsca zamieszkania.

* W Huzelach 8 stycznia policjanci drogowi z leśkiej KPP zatrzymali do kontroli BMW, kierowane przez Cezarego R. W wydechanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 2,24 promila alkoholu.

* Na ul. 29 Listopada w Ustrzykach Dolnych 8 stycznia kierujący volkswagenem golfem nie zachował szczególnej ostrożności podczas cofania, wskutek czego najechał na zaparkowanego citroena, uszkadzając jego błotnik i tylny zderzak.

Groźna kolizja w Olchowcu

W Nowy Rok w Olchowcu kierujący fordem stracił panowanie nad pojazdem i wypadł z drogi. Mężczyzna z obrażeniami trafił do szpitala w Sanoku.

Z ustaleń policjantów wynika, że po południu 1 stycznia kierujący fordem mieszkaniem Czarna w Olchowcu na prostym odcinku drogi wyprzedził inny pojazd. Na łuku drogi stracił panowanie nad swoim autem, wskutek czego uderzył w barierkę energochłonną, odbił się od niej i wjechał do rowu, gdzie kilka razy przekoziółkował. Potem samochód ponownie wypadł na drogę i po pokonaniu jeszcze ok. 50 metrów zatrzymał się na lewym boku. Kierowca wypadł z auta na jezdnię.

Z ustaleń policjantów wynika, że kierowcy forda towarzyszył pies, który prawdopodobnie - przestraszony tym, co się stało - uciekł z miejsca zdarzenia.

Czterdziestojednolatniemu kierowcy forda przetransportowano śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Sanoku.

Policjanci z KPP w Ustrzykach Dolnych ustalają okoliczności olchowickiej kolizji.

a. z.

Przemytничный oldtimer

Pochodzący z angielskiego termin „oldtimer” jest internacjonalizmem, który oznacza pojazdy zabytkowe. W Polsce za zabytkowy uznaje się samochód, który ma co najmniej 25 lat i przynajmniej 75% oryginalnych części.



Fot. OC Krościenko

Moskwicz, którym mieszkane Sambora 18 grudnia wjechał przez przejście graniczne z Krościenka do Polski, te kryteria spełniał z nadkładem, został bowiem wyprodukowany w 1969 r.

Niestety, krościeńscy celnicy nie okazali szczególnej kontroli. Kontrolerzy w przerobionym zbiorniku paliwa i w nadkolach znaleźli 404 paczki papierosów „Prima”.

- Kierowca powiedział, że ani auto, ani papierosy nie stanowią jego własności. On miał tylko przewieźć kontrabandę przez granicę i dostać za to 300 hrywien - mówi jeden z krościeńskich celników.

Papierosy zostały przez celników zarekwirowane. Od kierowcy - za zgodą Prokuratury Rejonowej w Lesku - przejęto 1000 złotych na poczet przyszłej kary. Ponieważ lewicy moskwicz został przystosowany do przemytu, celnicy także go zajęli.

h. t.

Ani busem, ani autobusem

Funkcjonariusze Granicznego Referatu Zwalczania Przemyczości Służby Celnej z Krościenka zatrzymali prawie trzy tysiące paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. Większość z nich usiłował przemycić kierowca autobusu. Za próbę przemycenia pozostałych odpowie jego żona.



Fot. OC Krościenko

Późnym popołudniem 15 grudnia funkcjonariusze Granicznego Referatu Zwalczania Przemyczości Służby Celnej z Krościenka na przejściu granicznym w Krościenku poddali kontroli autobus DAF z czeskimi numerami rejestracyjnymi. Autobusem - oprócz kierowcy - jechało z Ukrainy do Czech czworo obywateli ukraińskich.

W wyniku szczegółowej kontroli celnicy ujawnili w trzech skrytkach konstrukcyjnych autobusu 2427 paczek papierosów produkcji ukraińskiej. Przemycane papierosy zostały zarekwirowane. Ze względu na dokonanie w pojeździe przeróbek do celów przemycicznych autobus zajęto jako dowód w sprawie, zaś jego kierowcy przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa karno-skarbowego.

Ale to jeszcze nie koniec. Po zajęciu przez służbę celną autobusu żona jego kierowcy, która była jedną z pasażerek, poprosiła celników o umożliwienie jej opuszczenia przejścia. Jak się okazało, w pobliżu przejścia na poboczu czekał volkswagen transporter, do którego zamierzała zabrać pasażerów i kierowcę zajętego przez celników autobusu.

Gdy ten samochód wjechał na teren przejścia funkcjonariusze GRZPSC postanowili go także skontrolować. W części ładunkowej volkswagena znaleźli 430 paczek ukraińskich papierosów. Również w tym przypadku zajęto przemycane papierosy i wszczęto postępowanie karno-skarbowe.

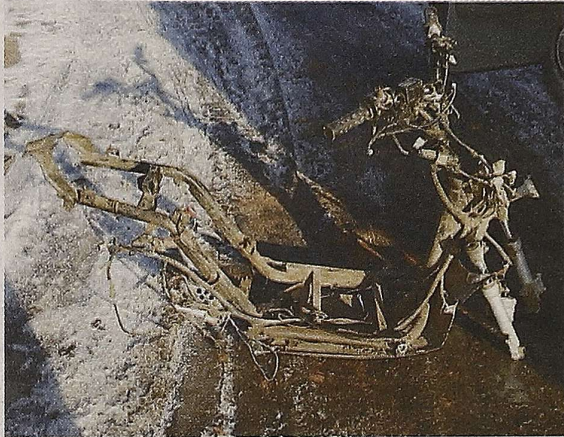
Dalsze czynności w tych sprawach wykonuje Urząd Celný w Krośnie. Potem najprawdopodobniej zajmie się nimi sąd.

- Jeśli sprawa do końca się nie wyjaśni, to autobus może przepaść na rzecz skarbu państwa - mówi jeden z krościeńskich celników. - Okazało się, że to nie pierwsza wpadka tego pojazdu na kontrabandzie, co na pewno nie jest okolicznością łagodzącą.

h. t.

Złodzieje złapani

Na terenie gminy Ustrzyki Dolne niedawno doszło do serii włamań i kradzieży. Łupem złodziei padły przedmioty łącznej wartości ponad 7 tysięcy złotych.



Tyle zostało ze skradzionego motoroweru

Fot. KPP Ustrzyki D.

- Na przełomie listopada i grudnia na terenie gminy Ustrzyki Dolne doszło do szeregu włamań do garaży i jednej z ustrzyckich firm - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - W ich wyniku złodzieje ukradli m.in. agregaty prądowłoczące, sprzęt komputerowy, urządzenia sanitarne i elektryczne. W tym czasie z jednej z posesji pod Ustrzykami skradziono też motorower.

W efekcie prowadzonych czynności policjanci wydziału kryminalnego z ustrzyckiej KPP ustalili tożsamość sprawców i ich zatrzymali. Złodziejami tymi są czterej młodzi mieszkańcy gminy Ustrzyki Dolne. Podczas przeszukań w miejscach ich zamieszkania policjanci odnaleźli część skradzionych przedmiotów. Motorower złodzieje rozebrali na części.

Zatrzymani sprawcy zostali przesłuchani i usłyszeli zarzuty. Przyznali się do zarzucanych im czynów - dodaje Dorota Głazowska-Krzywdzik. - Za kradzież z włamaniem grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

h. t.

Potrącił pieszą na przejściu

Kobieta w podeszłym wieku na przejściu dla pieszych została potrącona przez samochód. Poszkodowaną przewieziono do szpitala z urazem głowy i podejrzeniem złamania nogi.



Fot. KPP Lesko

Do wypadku doszło 14 stycznia ok. godz. 12.30 w Olszanie.

Policjanci ustalili, że osiemdziesięcioletnia mieszkanka tej wioski

prawidłowo przechodziła przez jezdnię na oznakowanym znakami poziomymi i pionowymi przejściu dla pieszych. Wtedy została potrącona przez jadący od strony Leska volkswagen golf.

Według wstępnych ustaleń policji przyczyną wypadku najprawdopodobniej była nadmierna prędkość, z jaką poruszał się volkswagen. Taki wniosek potwierdzili również świadkowie wypadku, którzy jechali fordem focusem. Ich auto zatrzymało się, aby umożliwić przejście pieszej, natomiast volkswagen nie wyhamował przed przejściem.

Potrącona kobieta z poważnymi obrażeniami ciała, m.in. z urazem głowy i podejrzeniem złamania nogi, została przewieziona do szpitala. Kierujący golfem Przemysław B. był trzeźwy.

Sprawę prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Lesku.

a. z.

Ciężka końcówka roku

Mieszkaniec Józefowa przedostatnią noc 2012 r. spędził w policyjnym areszcie. Tu został przewieziony przez policjantów, by wytrzeźwieć i się uspokoić.

Wieczorem 30 grudnia policja została powiadomiona, że leśną drogą w kierunku Soliny wędruje ranny mężczyzna. Ok. 3 km od najbliższych zabudowań patrol policyjny odnalazł 26-letniego mieszkańca Józefowa, który - jak się okazało - ostatnie dni 2012 r. spędzał na wypoczynku w Bieszczadach. Mężczyzna był nietrzeźwy i miał skaleczone dłonie. Jak ustalono, do urazu rąk doszło podczas otwierania przez niego butelki z alkoholem.

Mężczyzna nie chciał, aby mu udzielono pomocy medycznej. Z uwagi na niską temperaturę dwudziestoseściolatek przewieziono do ośrodka wypoczynkowego, gdzie przebywał razem ze swoimi znajomymi z Warszawy.

Późnym wieczorem znajomi józefowianina zwrócili się do policji o pomoc w jego uspokojeniu. Tym razem wszczynął on awantury, a swoim na jezdni stwarzał zagrożenie dla siebie i innych. Mężczyzna nie reagował na upomnienia policjantów i się nie uspokoił. W tej sytuacji został przez nich zatrzymany. Miał w organizmie 1,98 promila alkoholu. Po opatrzeniu przez lekarza został przewieziony do policyjnego aresztu, gdzie spędził noc.

a. z.

Dwudziestolatek pociął twarz szesnastolatka

Policjanci z leskiej KPP zatrzymali dwudziestoletniego mężczyznę, który ranął nożem swojego o 4 lata młodszego kolegę. Sprawca tego czynu był nietrzeźwy.

- Pod wieczór 12 stycznia nasi policjanci zostali poproszeni o pomoc przez mieszkańca Paszowej, którego szesnastoletni syn wrócił do domu z raną ciętą twarzy - mówi Katarzyna Fechner z KPP w Lesku. - Jak wynika z relacji nastolatka, został on zaatakowany nożem i raniony przez dwudziestoletniego mieszkańca Paszowej, gdy wracał do domu ze sklepu.

Policjanci zatrzymali dwudziestolatek w jego domu. Był pijany. W jego organizmie stwierdzono 1,68 promila alkoholu. Nastolatek również nie był całkiem trzeźwy.

Dwudziestolatek z Paszowej trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu miał być przesłuchany w Prokuraturze Rejonowej w Lesku.

h. t.

Śmierć byłego wójta Czarnej

Rano 10 stycznia Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach Dolnych została powiadomiona o znalezieniu ciała mieszkańca Polany. Ciało zostało znalezione na terenie jego posesji.

Informacja o znalezieniu zwłok dotarła do KPP w Ustrzykach Dolnych 10 stycznia o godz. 8.15. Niezwłocznie na miejsce pojechała ekipa dochodzeniowa, która przeprowadziła oględziny i pod nadzorem prokuratora wykonywała dalsze czynności.

Z poczynionych dotychczas ustaleń Władysław P., który z rodziną mieszkał w Polanie, tego dnia wcześniej rano wyszedł z domu. Kiedy przez dość długi czas nie powracał, córka poszła zobaczyć, co robi. Znalazła go już nieżywego na terenie posesji.

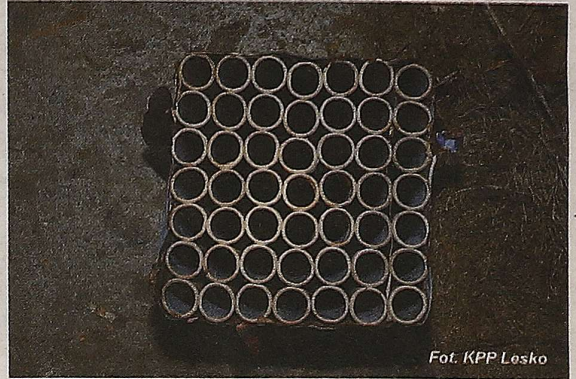
Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, przyczyną jego śmierci były postrzelenie się w głowę z broni myśliwskiej. Najbardziej prawdopodobnym powodem targnięcia się na życie było załamanie psychiczne spowodowane problemami zdrowotnymi. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Lesku.

Władysław P. był w latach 1990-2005 wójtem gminy Czarna.

h. t.

Ranny podczas odpalania fajerwerków

Bardzo przykro dla jednego z mieszkańców Baligrodu zakończyło się pożeganie 2012 i powitanie 2013 roku. Mężczyzna przy odpalaniu fajerwerków doznał poważnych obrażeń twarzy.



Fot. KPP Lesko

- W sylwestrową noc ok. godz. 1.00 policjanci z naszej komendy zostali wezwani do Baligrodu, gdzie przy świetlicy wiejskiej doszło do wypadku - informuje Katarzyna Fechner z Komendy Powiatowej Policji w Lesku. - Na miejscu ustalili, że czterdziestoczteroletni mieszkaniec Baligrodu odpalił paczkę z wyrzutniami petard. Jedna z nich po zapaleniu lontu wybuchła, co spowodowało obrażenia twarzy mężczyzny.

Wg świadków przyczyną tego zdarzenia nie była jego nieostrość, lecz najprawdopodobniej wada racy, która nie wystrzeliła w górę, lecz wybuchła. Siła wybuchu była tak wielka, że odpalający ognie sztuczne mężczyzna wpadł do strumienia. Stamtąd wyciągnęli go inni uczestnicy zabawy.

Poszkodowany został przewieziony do szpitala w Lesku z oparzeniami twarzy i podejrzeniem poważnego uszkodzenia lewego oka.

h. t.

Dziesięcioletka ranna w wypadku

Dziesięcioletnia dziewczynka została ranna w wypadku drogowym. Prawdopodobnie jego przyczyną było nagłe wtargnięcie dziecka na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód.



Do wypadku doszło 11 stycznia ok. godz. 15.40 na ul. Słowackiego w Lesku. Dziesięcioletka wybiegła zza zabudowań na jezdnię i wpadła pod fiata pandę, kierowanego przez trzydziestodwuletniego mieszkańca Sanoka.

Nieprzytomna dziewczynka została przewieziona do szpitala w Lesku. Kierowca fiata był trzeźwy. W tej sprawie czynności prowadzi policjanci Komendy Powiatowej Policji w Lesku.

a. z.

Raz przodem, raz tyłem

Kierowca, który po południu 11 stycznia spowodował kolizję w Lesku, był nietrzeźwy. Badanie wykazało, że miał w organizmie prawie promil alkoholu.

W piątek 11 stycznia ok. godz. 17.40 na ul. Przemysłowej w Lesku doszło do kolizji drogowej. Jak wynika z policyjnych ustaleń, jadący samochodem dostawczym Opel Movano mieszkaniec Leska z niewiadomego powodu gwałtownie się zatrzymał i zaczął cofać. Podczas cofania uderzył w jadący za nim samochód Honker, którym kierował mieszkaniec Uhercz Mineralnych. Honker został przez opla zepchnięty do rowu.

Obaj kierowcy zostali przez policjantów przebadani pod kątem trzeźwości. Kierujący honkerem uherczanin był trzeźwy. Natomiast w powietrzu wydechającym przez kierującego oplem Witolda S. stwierdzono 0,92 promila alkoholu.

Podczas oględzin uczestniczących w kolizji samochodów policjanci zauważyli, że opel oprócz uszkodzeń tyłu powstałych w wyniku uderzenia w honkera, ma także uszkodzony przód. Witold S. przyznał się, że wcześniej wjechał w ścianę budynku przy ul. Piłsudskiego w Lesku.

Policjanci stwierdzili, że rzeczwiście we wskazany miejscu jeden z budynków ma zniszczoną elewację, a jej uszkodzenia odpowiadają uszkodzeniom auta.

Nietrzeźwy sprawca obu kolizji za swoje czyny odpowie przed sądem.

h. t.

Jasełka na przekór grypie

W Polanie w dniu Objawienia Pańskiego, zwanym potocznie Świętem Trzech Króli, wystawiono jasełka bożonarodzeniowe. Ich przygotowanie nie było łatwe.



Fot. K. Smoleńska

Grono dorosłych i dzieci przedstawiło 6 stycznia w świetlicy wiejskiej w Polanie obrzęd jasełkowy, przygotowany według scenariusza i pod kierownictwem niespożytej Marii Faran. Pięknie zabrzmiały kolędy, nawiązujące treścią do Polany. Dekoracje również przypo-

minały swojski krajobraz.

Pomimo że w okresie prób z przygotowującego przedstawienie zespołu odpadały z powodu grypy kolejne osoby, jasełka udało się wystawić zgodnie z planem w Trzech Króli. Było to możliwe dzięki temu, że zagrypionych zastępowali inni

– jeszcze zdrowi albo już zdrowi, zmieniając na potrzeby jasełek swój wiek, stan a nawet płeć.

Po udanym występie aktorzy i widzowie dzielili się opłatkiem, zycząc sobie nawzajem wszystkiego najlepszego.

S. Myśliński

Harcerskie kolędowanie

Jak co roku instruktorzy i przyjaciele Bieszczadzkiego Hufca ZHP zebraли się na wspólnym kolędowaniu. Spotkanie odbyło się 17 stycznia w sali Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku.



Fot. HB ZHP Lesko

Uczestniczyło w nim piętnaście osób – instruktorów i przyjaciół harcerstwa, wśród których byli także dyrektorzy szkół. Kolędowanie rozpoczął kapelan hufca ks. hm. Tomasz Latoszek, który zyczył

zebranych pomyślności w Nowym Roku. Instruktorzy i goście, dzieląc się opłatkiem, składali sobie serdeczne życzenia.

Potem rozległy się dźwięki kolędy „Wśród nocnej ciszy”. Śpiewano

przy akompaniamentie gitary, na której grał ksiądz kapelan. W repertuarze były znane kolędy oraz mniej znane kolędy i pastorałki. Przy ich śpiewaniu korzystano ze specjalnie przygotowanego na tę okazję przez kapelana hufca śpiewnika.

Kilka pastorałek regionalnych zaśpiewała dh. Bernadeta Wyszyńska, imponując ciekawą interpretacją. Powszechnie znaną „Cicha noc” wykonano w trzech językach: po polsku (przez wszystkich), po niemiecku (przez dh. M. Pancerz) i po angielsku (przez ks. T. Latoszkę). Kolędowano ponad trzy godziny. Śpiewy zakończyły się kolędą „Bóg się rodzi”.

Stół świątecznie zdobity wykonany przez harcerzy ozdoby choinkowe, które są wystawione w sali Biblioteki Pedagogicznej w Lesku.

Danuta Biega

Bardzo miła niespodzianka

Po raz drugi dziennik „Rzeczpospolita” wspólnie z Biblioteką Narodową przeprowadziły ogólnopolski ranking bibliotek. Wysoko znalazła się w nim Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Lesku.



Marta Fox na spotkaniu z członkami Dyskusyjnego Klubu Książki
Fot. J. Krawczyk

Ranking bibliotek powstaje w wyniku analizy danych z Głównego Urzędu Statystycznego oraz po uwzględnieniu wielu kryteriów, m.in. ilości zakupionych książek, godzin otwarcia, ilości wypożyczeń, ilości czytelników oraz

działań służących propagowaniu czytelnictwa i aktywnego udziału w kulturze.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Lesku w rankingu za 2012 r. w kategorii miast do 15 tysięcy mieszkańców sklasyfikowana

została na 47 miejscu w kraju i na 3 w województwie podkarpackim.

Pod koniec 2011 r. dziennik „Rzeczpospolita” ogłosił taki ranking pierwszy raz. Zajęliśmy wówczas 27 miejsce w Polsce i 3 w województwie podkarpackim – mówi dyrektorka leskiej biblioteki Ewa Baranowska. – Nikt z nas się nie spodziewał się, że ten sukces zostanie powtórzony. To bardzo miła niespodzianka.

Leska biblioteka ma ok. 3000 czytelników. Najaktywniejsi z nich działają w największym na Podkarpaciu Dyskusyjnym Klubie Książki.

– Staramy się zachęcić do czytania jak największą liczbę ludzi – dodaje szefowa leskiej biblioteki. – M.in. wszystkich, nie tylko naszych czytelników, zapraszamy na spotkania z książką, z ciekawymi pisarzami oraz gwarantujemy pomoc przy szukaniu odpowiedzi na różne pytania i w rozwiązywaniu różnych problemów, nawet tych związanych z pisaniem prac licencjackich, magisterskich czy doktorskich.

e. b.

Niemal jak w rodzinie

Tuż przed Bożym Narodzeniem uczniowie Zespołu Szkół w Lutowskach nie mieli wszystkich lekcji, ale obchodzili uroczyste wigilie. Wcześniej we wszystkich klasach, a także na korytarzu i przed budynkiem stanęły ubrane przez nich choinki. Cała szkoła została pięknie udekorowana.



Fot. ZS Lutowska

Tego wyjątkowego dnia na początek wszyscy obejrzeli przedstawienie bożonarodzeniowe przygotowane przez uczniów kl. VI pod kierunkiem wychowawcy Przemysława Nowaka. Podczas odświętnej akademii odbyło się wręczenie nagród i dyplomów za udział w różnorodnych konkursach.

Potem uczniowie wszystkich klas spotkali się na wigiliach z wychowawcami i rodzicami, aby wspólnie odczytać fragment Pisma Świętego, podzielić się opłatkiem i pośpiewać kolędy. Na stołach królowały tradycyjne potrawy: barszcz z uszkami, pierogi ruskie, z kapustą, z kaszą, ryby, kutia, sałatki i ciasta. Apetyt dopisywał wszystkim, zwłaszcza najmłodszym.

Uroczyste spotkanie opłatkowe mieli również uczniowie z Samorządu Uczniowskiego Gimnazjum, którzy z opiekunką Edytą Pereśluchą przygotowali dla nauczycieli świąteczne stroiki i dzwoneczki bożonarodzeniowe z masy solnej. Przypomnieli też przepiękne polskie kolędy w tradycyjnych aranżacjach.

Pod koniec dnia spotkali się również nauczyciele i pracownicy szkoły, aby złożyć sobie życzenia z okazji świąt i nadchodzącego Nowego Roku.

Echa

Świątecznie w bibliotece

W Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Krośnie Filia w Lesku i Komendzie Hufca ZHP w Lesku grudzień to wyjątkowy miesiąc. Mikołaj, betlejemskie światelko, choinka i atmosfera Bożego Narodzenia.



Fot. HB ZHP Lesko

Uroczyste przekazanie światła betlejemskiego przez harcerzy odbyło się 19 grudnia w czasie mszy świętej w kościele parafialnym w Lesku. Do zuchów i harcerzy z Hufca Bieszczadzkiego ZHP oraz innych uczniów szkół podstawowych i gimnazjum z powiatu leskiego skierowany był konkurs plastyczny „Najładniejsza kartka, stroik i ozdoba bożonarodzeniowa”.

– Konkurs został przeprowadzony wtedy, kiedy uczniowie żyją już atmosferą świąt – mówią jego organizatorzy. – Pragniemyśmy uświadomić młodzieży, że przedświąteczna bieganina, gorączkowe przygotowania i szaleństwo zakupów, to tylko niewielka część świątecznego rytuału, że uczestnicząc w wigilijnej kolacji w rodzinnym gronie, mniej lub bardziej świadomie kultywują polską tradycję i zwyczaje. Chcieliśmy zwrócić uwagę młodzieży na te zwyczaje, które wprawdzie zmieniają się nieco w czasie, ale są ważnymi składnikami naszej tradycji narodowej.

Prace konkursowe okazały się piękne i pomysłowe, a niektóre były tak pracowite, że można je nazwać małymi dziełami sztuki: aniołki, dzwoneczki, choinki. Motywy świąteczne wykonane są różnymi technikami: od rysunków po wyklejanki z plasteliny i kartki wyszywane. Ciężko oczy piękne ozdoby choinkowe, stroiki i dekoracje na świąteczny stół.

Trudno było wybrać te prace, które zasłużyły na nagrody, więc komisja przyznała również wyróżnienia. Łącznie oceniano 77 prac. Niektóre wykonali indywidualni uczniowie, a inne kilkuosobowe zespoły. Nagrodzono prace z drużyn zuchowych i harcerskich z Wołkowyi, Berezki, Średniej Wsi, Hoczwi i Myczkowa. Wystawa prac konkursowych w leskiej bibliotece pedagogicznej trwała do 25 stycznia.

Krystyna Gałęza

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Skarb odnaleziony w Bieszczadach

Sebastian Miernicki

32



PAN SAMOCHODZIK
I...
**SKRYTKA
TRYZUBA**

„Pod koroną carycy, tam gdzie ruski Ignac i pobożny Michał mają baczenie, znajdziesz Panie drogę do skarbu swego”. Te tajemnicze słowa stały się kluczami do odnalezienia skarbu w Bieszczadach.

Wskazówka do poszukiwania drogocennych rzeczy została zawarta przez Sebastiana Miernickiego (właśc. S. Mierzyńskiego) w jego książce „Skrytka Tryzuba”. Ukazała się ona w popularnej serii „Pan Samochodzik i...”, która jest kontynuacją serii „Pan Samochodzik”, zapoczątkowaną przez Zbigniewa Nienackiego (właśc. Zbigniewa Tomasa Nowickiego).

Do rozwikłania zagadki ukrytych skarbów został wyznaczony pracownik Departamentu Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki Paweł Daniec, były komandos i jednocześnie historyk sztuki. Jego zwierzchnikiem jest Tomasz Samochodzik. Obaj pracują w specjalnej sekcji, która zajmuje się rozwiązywaniem spraw fałszerstwa, przemytu i kradzieży dzieł sztuki.

Paweł Daniec szukał skarbów ukrytych podczas działań ostatniej wojny światowej. Skarby miały nie tylko wartość czysto materialną, choć i takowa była, ale i historyczną. Wraz z dwoma harcerzami, którzy kierowali grupą

młodzieży objętą kuratelą sądową („parszywa dwunastka”), w ramach policyjnego programu reedukacyjnego wyjeżdża w Bieszczady. W akcję rozwikłania „zagadki Tryzuba” włączył się także jego przełożony Tomasz Samochodzik i nowo przyjęty pracownik Alfred Kobylka, który wstawił się wcześniej rozszyfrowaniem mistyfikacji złotego krucyfiks z kościoła w Polejkowie. Ale o skarbie wiedzą też inni, w tym Waldemar Batura, kolega ze studiów Tomasza Samodzika, niegdyś zdolny student, specjalizujący się - w przeciwieństwie do głównych bohaterów z Departamentu Ochrony Zabytków MKiS - w nielegalnym handlu dziełami sztuki. Pomimo pewnej „współpracy” z przedstawicielami ministerialnej specj grupy, Waldemar Batura zostaje „wyłączony z gry” razem z towarzyszącą mu blondynką. Jak przystało na książkę przygodowo-detektywistyczną, akcja nie pozwala na nudę, jest żywa, pełna zaskakujących zwrotów i trzymająca w napięciu. Zasluga autora jest umiejętne wkomponowanie do wątku fabularnego elementów faktograficznych, m.in. w opisach zamku w Krasiczynie, cerkwi prawosławnej i dawnego klasztoru karmelitów w Zagórze, zamków w Lesku i na górze Sobień, nieistniejących wsi Caryńskie, Tworyłne, Krywe oraz faktów z historii ziemi bieszczadzkiej i stosunków ukraińsko-polskich.

Na drodze w poszukiwaniu skarbów znajdują się również bieszczadzkie góry (Połonina Caryńska i Wetlińska, Przełęcz Orłowicza, Hnatowe Berdo) i Jeziora Myczkowieckie i Solińskie. Wymieniane są też licznie bieszczadzkie miejscowości. Poprzez takie ujęcie udało się autorowi - świadomie lub nieświadomie, ale to mało ważne - zareklamować udanie Bieszczady. I ta reklama nie straciła ze swojej żywotności, choć od ukazania się książki minęło już trochę lat. Na końcu książki znajdują się kolorowe fotografie miejsc, w których toczy się akcja, i mapa z zaznaczeniem jej przebiegu.

WD

Sebastian Miernicki, *Skrytka Tryzuba*, seria „Pan Samochodzik i...” nr 32, Olsztyn 2001

Marian Nosal

Zimowy walc w Bieszczadach

Posmutniały bez nas Bieszczady
Na biwakach wygniecione gniazda
W schroniskach tylko Biesy i Czady
Będą tańczyć zimowego walca

Puste góry odgradzone szlaki
Szczyt Tarnicy z krzyżem pośród chmur
Odleciały na południe ptaki

Pierwszy mróz już porozbierał buki
Pozbawiony blasku skalny mur
W lasach gniazda wiją sobie kruki
Zimna pustka bez nas pośród gór

Zasypiają wydeptane szlaki
W rytmie odchodzących nóg
Pojawiły się zimny oznaki
Śnieg zasypał przy schronisku próg

Niebo nie ma kogo teraz straszyc
Nie ma kto się bać już czarnych chmur
Zasmucone bez nas są Bieszczady
Same z sobą zimą pośród gór

A w przełęczach gra już wiatr do tańca
Śnieg wiruje w rytmie raz dwa trzy
Czas zatańczyć zimowego walca
Biesy czady zima ja i ty

(z tomu „Jeszcze się pokłonię”)



Ryc. Z. Zamolajko

Zaśpiewali małemu Panu

Na Trzech Króli zespoły „Berdo” i „Bieszczadzki Dom”, a także schola parafialna i soliści kołędowali w Ustrzyckim Domu Kultury. Koncert „Tobie, mały Panie” bardzo podobał się publiczności, która niemal wypełniła salę widowiskową.

Dawniej na Trzech Króli po wioskach i miastach chodzili kołędnicy z trzema królami. W wielu regionach naszego kraju ten zwyczaj przetrwał, w innych się odrzucił. U nas w tym dniu z inicjatywą naszego instruktora muzyki zorganizowaliśmy koncert kołęd - mówi dyrektor UDK Wojciech Szott.

W zaproponowane przez Zbigniewa Przybyłę i działający przy UDK zespół instrumentalno-wokalny „Berdo” kołędowanie włączył się zespół folklorystyczny „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego i schola z parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Polski z Ustrzyk Dolnych.

„Bieszczadzki Dom” - oprócz popularnych kołęd „Przybieżeli do Betlejem” i „Cicha noc” - zaśpiewał pastorałkę polską „Dnia jednego o północy” i bojkowską „Na nebesnej hori” oraz „Boże Na-



Fot. A. Górski

rodzenie” i „Kołodę samborską”. Po „Bieszczadzkim Domu” wystąpiło dwoje młodych solistów. Marysia Pilch zaśpiewała pastorałkę „Uciekali”, a Piotrek Butryn „Wesołą nowinę”.

W repertuarze scholi znalazły się pieśni bożonarodzeniowe znane wszystkim - „Gdy śliczna Panna” i „Mizerna, cicha” - i znane nielicznym - „Szczęśliwa kolebko”, „Nad Betlejem w ciemną noc”, „Jezu, śliczny kwiecie”, „Zawieja i beznadzieja”.

Pastorałkę „Tobie, mały Panie”, która dała tytuł koncertowi, zaśpiewał i zagrał zespół „Berdo”. W jego wykonaniu

słuchacze usłyszeli ponadto: „O, gwiazdo betlejemską”, „Gloria”, „Mizerna, cicha”, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Gdy śliczna Panna” i „Pastuszkowie, bracia mili”.

Na koniec wszyscy wykonawcy razem zaśpiewali kołodę, związaną bezpośrednio z obchodzoną w dniu koncertu świętem, „Mędrcy świata, monarchowie”.

Pomysł tego koncertu okazał się bardzo dobry - podsumowuje Wojciech Szott. - Już postanowiliśmy, że w przyszłym roku w UDK znowu będziemy kołędować. Także na Trzech Króli.

h. t.

Jasełka w Czarnej

W Gminnym Domu Kultury w Czarnej 6 stycznia wystawiono jasełka. Jasełkowe spotkanie zakończyło się poczęstunkiem i wspólnym kołędowaniem.



Fot. GDK

Na widowni zasiadli m.in. ks. dziekan Andrzej Majewski, ks. Tadeusz Piwiński, wójt Marcin Rogacki, jego zastępczyni Małgorzata Bartnik, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Czarnej Anna Łysyganicz oraz mieszkańcy gminy.

Historie zwiastowania, spisku Heroda, narodzenia Jezusa w Betlejem zostały zaprezentowane przez grupy, działające przy parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czarnej: Oazę Dzieci Bożych, ministrantów i młodzież pod przewodnictwem ks. Romana Kocaja. Trzeba przyznać, że dzieci mają duży talent aktorski, co potwierdziły głośno i długie brawa, którymi ich występ nagrodzili widzowie.

Po spektaklu ks. dziekan Andrzej Majewski i wójt Marcin Rogacki pogratulowali małym aktorom wspaniałego występu i podziękowali za trud dzieciom, rodzicom i wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie tego przedstawienia.

Atmosfera jasełek umiliło wspólne kołędowanie i poczęstunek, przygotowany przez członkinie „Babińca”

gdk

IX Przegląd Filmów Górskich

Wysokie i trochę niższe góry

Już po raz dziewiąty w Ustrzyckim Domu Kultury spotkali się miłośnicy górskich wędrówek oraz filmów poświęconych górom i ludziom je zdobywającym. Przez dwa dni przegląd dostarczył wielu okazji do obejrzenia klasyki tego gatunku i do spotkań z najwybitniejszymi alpinistami i himalaistami Polski.



Mgły nad Lutowiskami - jedna z fotografii na wystawie M. Dul Fot. A. Leń

relacji E. Gorczyca i W. Czady ze skiturowej wyprawy w Alpy Albuli.

O trekkingowej wyprawie do podnóża Annapurny opowiadał Marcin Jucha. Komercjalizacja turystyki górskiej w ostatnich latach spowodowała, że przeciętny zjadacz chleba, zdrowy i z pewnym doświadczeniem w chodzeniu po górach ma szansę na otarcie się o wielkie góry. Wiele firm specjalizujących się w turystyce trekkingowej to umożliwiła. Okazuje się ponadto, że również realizacja tych marzeń nie napotyka jakichś szalonych barier finansowych. Koszt takiej wyprawy łącznie z przelotem samolotem to wydatek rzędu 6-6,5 tys. złotych. Podobna w charakterze relacja miała miejsce w drugim dniu, kiedy to czwórka mieszkańców Ustrzyk i okolic - E. Słoboda, T. Oszer oraz M. i Cz. Darochowie - opowiadała o swoich doświadczeniach, związanych z wyprawą do podnóża

Mont Everestu na Island Peak.

Stały już gość ustrzyckiego przeglądu Aleksander Lwow opowiadał o zimowych wejściach Polaków w Himalajach, koncentrując się na zimowej wyprawie z 1988 r. na K-2 i próbie zimowego zdobycia w dramatycznych okolicznościach Broad Peak. Do realizacji tego celu zabrakło niecałą godzinę. Mimo upływu lat w

nieżał do topowych himalaistów, ale dzięki rozwadze i uporowi osiągnął więcej niż predysponowały go do tego jego warunki.

Stały element festiwal - maraton filmów górskich, prowadzony przez Piotra Snopczyńskiego, można było obejrzeć w sobotnie przedpołudnie. Filmowym zwieńczeniem festiwalu była projekcja głośnego filmu Wernera Herzoga „Krzyk kamienia”.



W. Czado i E. Gorczyca opowiadają o wyprawie skiturowej w Alpy Fot. A. Leń

Otwarcie przeglądu poprzedził wernisaż wystawy fotograficznej Małgorzaty Dul, przewodniczki, od lat wędrującej po górach, począwszy od Beskidów przez Tatry i Alpy, uczestniczki wypraw wysokogórskich w Andy Boliwijskie, Pamiir Kirgiski. Wystawa „Kartki z podróży” poświęcona jest jej ostatnim wyjazdom do Boliwii i Meksyku. Fascynacja górami świata nie przeszkadza autorce pamiętać, skąd jej pasja fotografowania się wzięła. Stąd też na wystawie pojawiły się również fotografie z Bieszczadów.

Filmową sekwencję otworzyła impresja autorstwa Jarosława Makutyłowicza z Grupy Bieszczadzkiej GOPR, pokazująca pracę ratowników podczas akcji ratunkowych. Goprowska tematyka kontynuowana była dzięki



Aleksander Lwow z pasją mówi o zimowym ataku na Broad Peak.

Fot. A. Leń

dalszym ciągu pozostaje niezdobytą zimą. Może się to zmienić w najbliższych dniach. Właśnie trwa kolejna polska próba zdobycia tego szczytu. Uczestnictwo w niej M. Berbeki, któremu tak niewiele brakło 25 lat temu, ma nie tylko symboliczny wymiar.

Od Przrądek po Sziszapangmę - tak można by podsumować opowieść o doświadczeniach Ryszarda Wareckiego. Krośnianin, od wielu lat związany ze śląskim środowiskiem alpinistycznym rozpoczynał swoją przygodę od wspinania się na podkrośnieńskie Przrądkę, następnie doskonalił się w Tatrach. Przez lata był towarzyszem i partnerem wielu wypraw Jerzego Kukuczki. Jak sam o sobie powiedział, nigdy nie

Organizatorzy festiwalu już myślą o następnej edycji. Jubileuszowy charakter zobowiązuje do czegoś spektakularnego. Jest pomysł, aby dziesiąty festiwal uhonorował swoją obecność Reinhold Messner - legendarny austriacki himalaista, pierwszy zdobywca korony Himalajów. Jest to zupełnie realne pod warunkiem zapewnienia honorarium w wysokości ok. 25 tys. euro. Uczestnicząc w tegorocznym festiwalu członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Sławomir Miklicz wstępnie zadeklarował pomoc w uzyskaniu przynajmniej części kwoty, która pokryłaby koszty przyszłorocznego festiwalu.

/Elal

Świąteczne spotkanie z „Leaderem”

Ze smaczными potrawami i pięknymi stołami

Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady” zorganizowała przed Bożym Narodzeniem w hali widowiskowo-sportowej w Ustrzykach Dolnych „Świąteczne spotkanie z „Leaderem”. Jego apogeum stanowił finał konkursu na „Najsmaczniejszą potrawę wigilijną”.

- Drugi raz zwróciliśmy się z taką inicjatywą do Kół Gospodyń Wiejskich. Konkurs wielkanocny cieszył się dużym powodzeniem. Tym razem zainteresowanie było jeszcze większe, o wiele większe, niż się spodziewaliśmy - mówi prezesa Zarządu LGD „Zielone Bieszczady” Iwona Woch.

Na zaproszenie LGD „Zielone Bieszczady” do udziału w konkursie odpowiedziało 13 KGW z gmin Czarna, Lutowiska, Olszanica i Ustrzyki Dolne. Każde kółko zgłaszało do konkursu jedną tradycyjną potrawę wigilijną, która była oceniana przez jurorów. Przy ocenie brano pod uwagę opis potrawy, sposób jej przyrządzenia i podania oraz powiązanie z lokalną tradycją i z okresem bożonarodzeniowym. Istotnym kryterium był również wystrój stołu świątecznego.

W większości bieszczadzskich domów podczas Wigilii co najmniej jednym z dań musi być ryba. Zatem nie było dla nikogo zaskoczeniem to, że wśród zgłoszonych do konkursu potraw ryby pojawiły się kilka razy. Za każdym razem jednak przepis był trochę inny.

KGW ze Stuposian zapropono-

wało rybę w galarecie na słodko z migdałami, rodzynkami i żurawiną. Również z daniem rybnym wzięły udział w konkursie członkinie KGW w Chmielu. Ich specjalnością był paszтет z wędzonego pstrąga z sosem grzybowym z suszonych grzybów.

KGW „Zamłynianki” z Jalowego miało na swoim stole kompletny zestaw potraw wigilijnych, ale do oceny wystawiło sandacza faszzerowanego. KGW Wańkowa przygotowało karpia wigilijnego w galarecie. Z kolei KGW przy Gminnym Klubie Seniora „Złota Jesień” w Lutowiskach zgłosiło karpia po żydowsku w galarecie.

- Przepis na to danie przejąłem od mojej babci - mówi Lucyna Borys. - To wymaga dużo pracy. Prawie cały dzień roboty. Oferta „Złotej Jesieni” i dekoracja jej stołu spodobała się komisji. - Pięknie to przygotowały - stwierdziła jedna z jurerek. - Rybki z ciasta upiekły, prosiaki też. Zdolne bestie!

KGW z Lutowisk przygotowało na konkurs zupę grzybową z łazankami. - W Bieszczadach potrawy były proste - wyjaśnia ów wybór Magdalena Skotnik. - Robiło się je z tego, co u nas



Fot. T. Szewczyk

rosło w polu albo w lesie.

- To jadło się u nas bardzo często, nie tylko na Wigilię - mówi Salomea Wydra z KGW w Zatwarnicy, które postawiło na kwasówkę. - Ja i moje rodzeństwo chowaliśmy się na tym po wojnie, jak były ciężkie czasy.

Jedną z potraw, bez której trudno sobie wyobrazić Wigilię, są pierogi. Nie ma się zatem czemu dziwić, że właśnie one były jedną z najczęściej zgłaszanych do konkursu potraw wigilijnych. Ale i tutaj - podobnie jak w przypadku ryb - przepisy za każdym razem były odmienne.

Pierogi z kaszą gryczaną serwowoła KGW z Zawadki. Również pierogi z kaszą gryczaną i z do-

datkiem sera przygotowało KGW z Paszowej. KGW „Babiniec” z Czarnej poddało ocenie komisji pierogi z kapustą i grzybami. Ale duże wzięcie miały też pozakonkursowe pampuchy z makiem. - Tę potrawę nauczyłam się robić od mojej teściowej - mówi Zofia Zarzyzna. - To są drożdżowe bułeczki obtaczane w maku z miodem. Były one deserem po kolacji wigilijnej.

Pęczak ze śliwką wędzoną to konkursowa propozycja KGW z Uherzec Mineralnych. - Kaszę tłukło się w stępcie. Do niej słu wędzona śliwka ze swojego sadu - opowiadała Helena Czerniga. - To było danie dość pracochłonne, ale syte i niedrogie.

Za bobalki z makiem oceniane były członkinie KGW w Ropience. Gospodynie z dwernickiego KGW „Jagódka” podały jurorom kluski z makiem. - To typowa dla naszych stron potrawa wigilijna - wyjaśniają. - Kluski do maku gotuje się na mleku, nie na wodzie. Mak musi być sparzony i zmieszany w maszynce. Do tego dodaje się masło, miód i trochę cukru.

Kapituła konkursowa po ciężkiej i jednocześnie smacznej pracy przyznała pierwsze miejsce wigilijnej zupie grzybowej z łazankami KGW w Lutowiskach. Drugą nagrodę otrzymało KGW przy Klubie Seniora „Złota Jesień” w Lutowiskach za karpia po żydowsku w galarecie. Sandacz faszzerowany zapewnił trzecią nagrodę „Zamłyniankom” z Jalowego. Dziesięć pozostałych KGW uczestniczących w konkursie otrzymało wyróżnienia.

Wszystkie uczestniczące w konkursie KGW otrzymały po dwie tace oraz po pokrywie z poliwęglanu i po stalowym termosie. Zdobyczynnie trzech pierwszych miejsc otrzymały oprócz tego patelnie.

- Nie różnicowaliśmy za bardzo wartości nagród, bo wszystkie potrawy były smaczne i zgodne z kryteriami konkursu, a wszystkie stoły zostały bardzo starannie przygotowane - podsumowuje Iwona Woch.

T. S.

„Rewolucja śmieciowa” coraz bliżej

Stawki zostały policzone

Mieszkańcy, którzy będą segregować odpady, będą płacić mniej za ich odbiór. Więcej zapłacą ci, którzy zdecydują się wrzucać wszystko do jednego worka czy kubła. Taki wniosek można wysnuć po przyjrzeniu się stawkom opłat za śmieci przyjętym przez wszystkie samorządy gmin bieszczadzkie. Nie stanowi to jednak żadnej niespodzianki. Obowiązek różnicowania opłat tak, by premii były osoby segregujące odpady, narzuca bowiem ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.



Fot. T. Szewczyk

„Rewolucja śmieciowa”, polegająca na przejściu całej odpowiedzialności za zagospodarowanie odpadów przez gminy, nastąpi 1 lipca b.r. Zgodnie z harmonogramem przygotowani do niej rady gmin przed końcem 2012 r. miały przyjąć uchwały, dotyczące m.in. metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz stawki opłat, terminów, częstotliwości i trybu uiszczania tych opłat, wzorów deklaracji o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości oraz terminów i miejsca składania tych deklaracji, szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną opłatę.

We wszystkich gminach bieszczadzkie uchwały te zostały przed Nowym Rokiem podjęte.

Zapłacimy od osoby
Największe zainteresowanie mieszkańców wzbudza to, jakie opłaty będą ich obowiązywać za śmieci od drugiego półrocza b.r. Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach pozwalała ustalić wysokość „podatku śmieciowego” w zależności od liczby osób zamieszkujących dane gospodarstwo lub od ilości zużywaną w nim wody albo od powierzchni mieszkania czy domu.

Żaden z bieszczadzkie samorządów nie zdecydował się na uzależnienie wysokości „podatku śmieciowego” od zużywaną wody ani od metrażu. Powiązanie opłat za odpady z ilością zużywaną wody wydaje się nielogiczne, bo trudno uznać za prawdziwą zasadę, że ten, kto zużywa więcej wody, produkuje także więcej śmieci. Poza tym w Bieszczadach nie ma takiej gminy, w której 100% gospodarstw korzystałoby z wodociągów. Na dodatek część gospodarstw ma dostęp do

wodociągu, a jednocześnie może czerpać wodę ze studni, stawu czy strumienia. Łatwo sobie wyobrazić, co by się stało w ich przypadku, gdyby opłata za odpady zależna była od ilości wody pobranej z sieci wodociągowej.

Również przeczy zdrowemu rozsądkowi naliczanie opłaty za śmieci zależnie od metrażu. Przecież ktoś, kto mieszka samotnie w domu jednorodzinny o powierzchni 120 m², nie produkuje trzy razy więcej śmieci od 6 osób, żyjących w mieszkaniu o powierzchni 40 m².

Dlatego wszystkie bieszczadzkie samorządy zachowały się rozsądnie, przyjmując, że „podatek śmieciowy” od gospodarstwa będzie uzależniony od liczby zamieszkujących w nim osób.

Jedynym wyjątkiem od tej zasady są - nie do końca chyba zgodnie z ustawą w obecnym brzmieniu - postanowienia radnych solińskich o przyjęciu opłaty za odpady segregowane uzależnionej od ich ilości oraz rocznej opłaty zryczałtowanej od domków letniskowych.

Od czego zależą koszty?

Głównymi elementami kalkulacji wysokości „podatku śmieciowego” są koszty transportu od wytwórcy śmieci do stacji segregacji odpadów, koszty zagospodarowania odpadów (koszty segregacji odpadów i transportu na wysypisko) i koszty składowania z uwzględnieniem tzw. opłaty marszałkowskiej.

Wszystkie gminy z powiatu bieszczadzkiego (Czarna, Lutowiska, Ustrzyki Dolne) i leskiego (Baligród, Cisna, Lesko, Olszanica, Solina) oraz gminy Bircza (powiat przemyski) i Tyrawa Wołoska (powiat sanocki) znalazły się w Południowo-Wschodnim Regionie Gospodarki Odpadami. Region ten funkcjonuje w oparciu o stację segregacji odpadów w Ustrzykach Dolnych i składowisko w Średnim Wielkim (gmina Zagórz).

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Ustrzykach Dolnych na podstawie analizy kosztów ustaliło opłatę w wysokości 321

Gmina	Segregowane	Niesegregowane
Baligród	7,00 zł/mc/os.	15,00 zł/mc/os.
Cisna	7,00 zł/mc/os.	12,00 zł/mc/os.
Czarna	8,40 zł/mc/os.* 12,50 zł/mc/os.**	16,50 zł/mc/os.
Lesko	7,50 zł/mc/os.	12,00 zł/mc/os.
Lutowiska	3,89 zł/mc/os.* 7,34 zł/mc/os.**	21,60 zł/mc/os.
Olszanica	4,80 zł/mc/os.	7,00 zł/mc/os.
Solina	2,00 zł/120 l	5,00 zł/mc/os.
Ustrzyki Dolne	8,30 zł/mc/os.	11,60 zł/mc/os.

Stawki opłat za odpady w gminach bieszczadzkie, które mają obowiązywać od 1 lipca 2013 r.

(* - z kompostowaniem we własnym zakresie, ** - bez kompostowania)

złoty za 1 tonę przyjmowanych przez stację segregacji śmieci zmieszanych i przesegregowanych u źródła. Za te pieniądze odpady zostaną w stacji przesegregowane i przetransportowane na wysypisko do Średniego Wielkiego. Prawie dwie trzecie pobieranej „na bramie” stacji segregacji kwoty MPKG zapłaci za składowanie odpadów na tamtejszym wysypisku i jako tzw. opłatę marszałkowską.

Opłata za zagospodarowanie odpadów i ich składowanie jest dla wszystkich gmin objętych Południowo-Wschodnim Regionem Gospodarki Odpadami jednakowa. W każdej gminie natomiast różne mogą być koszty transportu śmieci od ich wytwórcy do stacji segregacji w Ustrzykach Dolnych.

O tym, jakie one będą konkretnie, zdecydowały wyniki przetargów na tę usługę transportową, przeprowadzonych przez poszczególne gminy.

Jak obliczono stawki?

Przystępując do obliczania wysokości „podatku śmieciowego”, samorządy wiedziały, jakie będą koszty zagospodarowania i składowania 1 tony odpadów. Nie znają natomiast, ile trzeba będzie zapłacić za transport odpadów od wytwórcy do stacji segregacji (to będzie wiadomo dopiero po rozstrzygnięciu przetargów), ale jakąś kwotę musiały przyjąć do kalkulacji. Na podstawie sprawozdań z poprzednich lat władze samorządowe mogły ustalić, jaka - mniej więcej - ilość śmieci jest

produkowana przez mieszkańców ich gminy w ciągu roku.

Te wszystkie dane pozwoliły im w przybliżeniu określić, jakich kwot gminy będą się mogły spodziewać na fakturach, jakie do nich wpłyną w drugiej połowie roku od firm zajmujących się na ich terenie gospodarką śmieciową.

Uzyskaną w wyniku tych wyliczeń kwotę globalną należało - mówiąc najprościej - podzielić przez liczbę mieszkańców i ilość miesięcy. Rezultat tego dzielenia wskazywał, ile miesięcznie powinien płacić za odpady każdy mieszkaniec.

Zgodnie z zawartymi w ustawie regulacjami różnicowane zostały stawki opłat za śmieci segregowane i niesegregowane. W niektórych gminach różnica między tymi opłatami jest bardzo wyraźna, co z pewnością będzie zachęcać mieszkańców do selekcji odpadów.

- Nowa ustawa nie jest doskonała i ma szereg błędów, niedociągnięć. Już wiemy, że Sejm pracuje nad zmianami niektórych jej zapisów. Być może te zmiany sprawią, że także nasze uchwały trzeba będzie zmodyfikować - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Jeśli chodzi o nowy system gospodarki śmieciowej, to będziemy mądrzy dopiero po podsumowaniu II półrocza. Wtedy okaże się, kto do wyliczenia stawek podatku śmieciowego podszedł racjonalnie, a kto populistycznie.

T. Szewczyk

Dwie pieczenie na jednym ogniu

Klub Parlamentarny PSL przygotował projekt ustawy, zakładający wprowadzenie subwencji środowiskowej dla gmin, których co najmniej 50% powierzchni zajmują parki narodowe, rezerwy przyrody i sieć „Natura 2000”. Gdyby ustawa przeszła, subwencję tę otrzymywałyby prawie wszystkie gminy bieszczadzkie.

W marcu ub. r. w siedzibie Sejmu odbyło się publiczne wysłuchanie projektu obywatelskiego zmiany ustawy o ochronie przyrody. W dyskusji uczestniczyli zmarli niedawno współtwórcy reformy polskiego samorządu prof. Michał Kulesza, który krytycznie ustosunkował się do prób wyeliminowania samorządów terytorialnych z procesu decydowania o tworzeniu parków narodowych i zmianach ich granic. W swojej wypowiedzi stwierdził, że „gmina, która jest w polowie pokryta różnego rodzaju użytkami ekologicznymi, w istocie rzeczy nie ma żadnych dochodów” i że „nie może być tak, że jedynie niektóre grupy społeczne ponoszą ciężar interesu publicznego”.

- Na tych terenach drastycznie ograniczona jest gospodarka działalności człowieka, co oznacza, że są one praktycznie wyłączone z gospodarki i w związku z tym nie przynoszą gminom żadnych dochodów - stwierdza burmistrz Ustrzyk

Dolnych Henryk Suluja.

- Nasza gmina w 95% jest na obszarach chronionych: Bieszczadzki Park Narodowy - 48%, a „Natura 2000” - 47%. Oznacza to, że praktycznie w całej gminie nie możemy normalnie gospodarować - mówi wójt Lutowiska Krzysztof Mróz, mocno zaangażowany w inicjatywę legislacyjną PSL-u. - Bez wsparcia państwa takie gminy jak Lutowiska sobie nie poradzą.

- Przyroda i jej ochrona są ważne, ale koszty tych działań nie mogą uderzać jedynie w samorządy, które mają u siebie obszary chronione. Mamy 100% gminy pod ochroną, ale nie mamy z tego żadnych korzyści, a tylko kłopoty i ograniczenia rozwoju - dodaje wójtina Cisnej Renata Szczepańska. - Jeżeli przyroda to dobro narodowe, to niech koszty jej ochrony rozkładają się na cały naród.

Zainteresowane samorządy jakiś czas temu podjęły starania o wprowadzenie - wzorem innych państw - subwencji ekologicznej. Poczynania te uzyskały wsparcie Związku Gmin Wiejskich RP. Wg przygotowanego w tej sprawie projektu subwencji ekologicznej otrzymywałyby „te gminy, które mają na swoim terenie parki narodowe, rezerwy przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu i te tereny objęte europejską siecią „Natura 2000”, która nie pokrywa się



z innymi formami ochrony przyrody”. Subwencja ekologiczna - jak wynika z tego samego materiału - „przysługiwałaby 1300 gminom z łącznie 32% powierzchni Polski”.

W ostatnim czasie wprowadzenie dla gmin finansowych rekompensat za tereny chronione zaproponowało także Polskie Stronnictwo Ludowe. Podczas konferencji prasowej, która 16 stycznia b.r. odbyła się w Sejmie, poseł Jan Bury w imieniu Klubu Parlamentarnego PSL przedstawił „Projekt ustawy PSL o wsparciu finansowym dla gmin o ograniczonych możliwościach rozwojowych ze względu na położenie w granicach obszarów prawnie chronionych”.

PSL opowiada się za wprowadzeniem subwencji środowiskowej, którą otrzymywałyby te gminy, których co najmniej 50% powierzchni zajmują

ochrona i wynikające z tego częściowe ograniczenia na obszarach „Natura 2000”.

Jak wynika z danych zawartych w projekcie PSL-u, subwencja środowiskowa przysługiwałaby ponad 300 gminom, które wyszczególniono na liście, zamieszczonej w załączniku do projektu tej ustawy. Z gmin bieszczadzkie znalazły się na niej: Baligród (50% obszaru gminy objęta parkami narodowymi, rezerwatami przyrody lub „Naturą 2000”), Lesko (69%), Ustrzyki Dolne (72%), Olszanica (72%), Komańcza (80%), Lutowiska (95%) i Cisna (100%). Dziwi brak w tym zestawieniu gminy Czarna, która jest w całości włączona do sieci „Natura 2000” jako część specjalnego obszaru ochrony siedlisk.

Wg autorów projektu ustawy szacunkowe obciążenie budżetu państwa wskutek wprowadzenia subwencji środowiskowej wyniosłoby 350-400 milionów złotych rocznie.

„Wprowadzenie rozwiązań proponowanych przez KP PSL - podkreślono w projekcie ustawy - pozwoli nie tylko wyrównać wynikające z prawnych ograniczeń w gospodarowaniu i inwestowaniu ubytki w dochodach własnych gmin, na których terenach znajdują się znaczne powierzchnie obszarów chronionych, ale również doprowadzi do tego, że gminom będzie zależeć na posiadaniu na swoich terenach i tworzeniu nowych obszarów chronionych”. Zatem dzięki temu posunięciu udałoby się upiec dwie pieczenie na jednym ogniu.

T. Szewczyk

Rzecz o prof. Eugeniuszu Waniewie (IX)

„To, co zobaczył, wywarło ogromny wpływ”

Rysownik, malarz, grafik, scenograf i historyk sztuki, pedagog, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a później jej honorowy profesor, artysta kilku epok, który zaczawszy od modernizmu przez kubizm i formizm doszedł do realizmu, znawca sztuki starożytnej, sztuki średniowiecznej, a także sztuki polskiej i europejskiej XIX i XX w.; organizator i kurator wystaw, rzeczoznawca i ekspert.



Eugeniusz Waniewa (pierwszy z prawej) z kolegami z Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego we Lwowie
Fot. ze zbiorów rodziny Waniewów

Od początku września 1920 r. Eugeniusz Waniewa zostaje uczniem III klasy I Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego im. Mikołaja Kopernika we Lwowie. Zamieszkuje wówczas u - wspomnianej już wcześniej - ciotki Zofii Głazorowej. Wakacje i ferie zimowe spędza z bliskimi w Ustrzykach Dolnych.

Pod okiem ciotki Zofii, będącej malarką, Eugeniusz Waniewa doskonalił swe zdolności plastyczne. Wraz z nią zwiedza także lwowskie muzea i wystawy i - jak stwierdził po latach w swoich wspomnieniach -



Tableau zaprojektowane i wykonane przez Eugeniusza Waniewa (1926 r.)
Fot. ze zbiorów rodziny Waniewów

to właśnie podczas pobytu w tym mieście - jak zarejestrowała Małgorzata Przysiecka w pozostającej w maszynopisie biografii profesora Waniewa - „stopniowo narastały w nim zainteresowania artystyczne”.

Katalizatorem, który przyspieszył rozwój tych inklinacji, była gimnazjalna wycieczka do Krakowa w 1926 r. „To, co zobaczył, poznał, wywarło tak ogromny wpływ, że (...) postanawia w dalszym swoim życiu poświęcić się malarstwu - odnotowała biografka Eugeniusza Waniewa. - Ciotka, widząc u Eugeniusza prawdziwe powołanie w tym kierunku, proponuje pomoc finansową na czas studiów w Krakowie. Dotrzymuje słowa”.

W tymże 1926 r. Eugeniusz Waniewa zdaje maturę i 21 maja

otrzymuje świadectwo dojrzałości. Udowadnia też niejako przy okazji swoje niepoślednie umiejętności rysunkowe i kompozycyjne, projektując i wykonując klasowe tabeau.

Niedługo po maturze z gimnazjalnym kolegą Teodorczukiem wyjeżdża do Krakowa na zaproszenie ilustratora książek dla dzieci Anny Gramatyka-Ostrowskiej. Na początku XX w. zaprojektowała ona serię niepowtarzalnych kart świątecznych. Artystka ta, związana z krakowskim Towarzystwem Polska Sztuka Stosowana, wykorzystywała w nich motywy ludowe, przedstawiając je w charakterystycznej dla sztuki Młodej Polski konwencji secesyjnego linearyzmu. Wyróżniały się one bogatą dekoracyjnością i cieszyły się dużym wzięciem.

Anna Gramatyka-Ostrowska była córką znanego malarza realisty Antoniego Gramatyki, ucznia Jana Matejki, który pod kierunkiem mistrza wykonywał - m.in. wspólnie z Józefem Mehofferem i Stanisławem Wyspiańskim - polichromię w kościele Mariackim w Krakowie. Obok rodzajowych scen z życia wsi i miasta, portretów, obrazów historycznych i religijnych A. Gramatyka malowała również pejzaże z okolic Krakowa, Kalwarii Zebrzydowskiej, Żywca, Podhala i Spiszu.

Eugeniusz Waniewa, przybywszy do Krakowa wraz z kolegą, zamieszkał w pracowni Antoniego Gramatyki (malarz zmarł 4 lata wcześniej). Jej wnętrza zrobiło na dwudziestolatku z Ustrzyk ogromne wrażenie...

Tadeusz Szewczyk
(przedruk z rocznika „Bieszczad” nr 15/2009)

Wojna i okupacja (LIV)

Agonia bunkra na Krzywuli

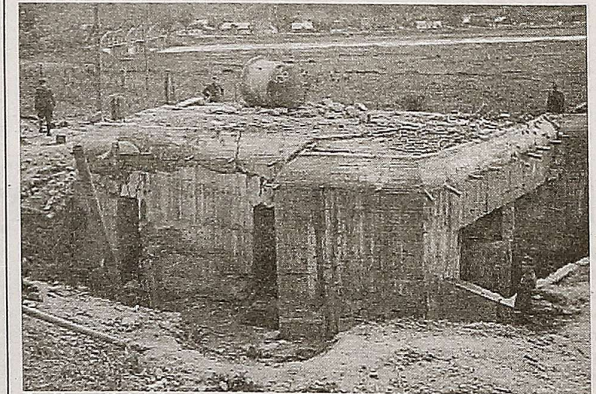
Dowiedziałem się, że Słowacy mają jechać do Sanoka po towar dla wojska. Wprosiłem się na jazdę, bo chciałem zobaczyć, jak wyglądał po przejściu frontu bunkier sowiecki na Krzywuli w Lesku. Słowacy też się tym zainteresowali i mieliśmy go obejrzeć wracając. Po drodze kazali mi wejść do stojącej na podłodze auta beczki, bo Niemcy pilnowali jeszcze granicy Generalnej Guberni na moście na Sanie.

Samochód ciężarowy z dwoma żołnierzami słowackimi w szoferce zatrzymał się przed mostem na Sanie w Pustolowie. Klejąc ukryty w beczce bez wieka, usłyszałem po raz pierwszy szwargot „drugich Niemców”. Przeleciały mnie ciarki, jak odsłonili z tyłu planekę. Na szczęście nie weszli na górę, by zaglądnąć do beczki. Widocznie Słowacy mieli dokumenty pozwalające na przekraczanie „granicy”, która potem jeszcze obowiązywała ok. 2 miesiące.

W Sanoku, który był celem naszej podróży, zatrzymaliśmy się na ruchliwej ulicy, gdzie jeszcze długo po wojnie był sklep rybny. Na chodniku pełno było przechodniów mówiących po polsku, w odróżnieniu od Ustrzyk, gdzie jeszcze przeważała mowa hebrajska, i wioski, w której mieszkaliśmy, gdzie w większości mówiono „po rusku”.

W Sanoku Słowacy zajęli się swoimi sprawami, a ja miałem pół godziny na znalezienie sklepu z kopertami. W drodze powrotnej siedziałem sobie na drewnianej skrzyni, zasłonięty stosem worków i paczek z żywnością. Na „granicy” tym razem nie musielimy się zatrzymywać, tak że wkrótce samochód stanął w Lesku na Krzywuli przy interesującym nas bunkrze sowieckim. Oglądałem go dookoła ze Słowakiem, który towarzyszył kierowcy. Do środka nie udało się wejść, więc po pochylni z desek wspiełem się na strop bunkra. Ciężka metalowa wieża obserwacyjna była już wytrącona ze swego miejsca, pozostawiając możliwość zajrzenia do wnętrza.

Widok był niesamowity. Wszystkie ścianki wewnętrzne legły w gruzach. Między nimi doliczyłem się zwłok trzech żołnierzy radzieckich, pozostawionych własnemu losowi bez wsparcia z zewnątrz.



Bunkier na Krzywuli z odkutą kopułą strzelniczą (fot. 1941 r.)
Fot. ze zbiorów P. Mićianika (zamieszczona w „Bieszczadzie” 13/2007 na s. 310)

Słowackiego żołnierza zainteresowała wieżyczka obserwacyjna, a właściwie wnęki pocisków armatnich na niej. Zaczęliśmy je liczyć, ale okazało się, że niektóre trafiły prawie dokładnie w jej istniejącą, a kolejne pociski przelatowały i wybuchły, uderzając w wewnętrzną ścianę wieżyczki. W końcu uzgodniliśmy, że było 74 pocisków trafnych.

W sumie mieszkańcy Leska naliczyli 300 wystrzałów armatnich do trzech bunkrów sowieckich, tak więc można przypuszczać, że do bunkra na Krzywuli wystrzelano około 100 pocisków. Nie wiem, czy wybuchy po uderzeniu w wieżyczkę mogły ją rozkruszyć do tego stopnia, że ją w końcu wyrzuciły? Czy też - jak pisał mój znajomy Bolesław Baraniecki - Słowacy ją odkuli i wywieźli w stronę Sanoka. Możliwe, że rzeczywiście żołnierze słowacy ją odkuli. Jednak jestem pewien, że jej nie wywieźli do Sanoka, aby zrobić z niej pomnik chwały dla Niemców, lecz ją zabrali i - podobnie jak i inne zdobycze wojenne - przetransportowali na Słowację. W Sanoku w parku na metrowej wysokości cokołe Niemcy postawili kopułkę wieżyczki, która - co widać na zdjęciu zamieszczonym w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 13 na stronie 314 - nie przekraczała jednej trzeciej wysokości cokołu. Natomiast na fotografii ze strony 310 tego samego rocznika widać na stropie bunkra na Krzywuli wywróconą oryginalną kopułę, która jest od tej na sanockim pomniku wyraźnie wyższa. Kopuła - jak pisze w swoim artykule „Fortyfikacje sowieckie wokół Leska” B. Baraniecki - była zagłębiona na ok. 0,5 m w betonowym suficie. Zatem zastanawiające są ślady po pociskach na dachu wewnątrz wieżyczki. Nasuwa to przypuszczenie, że strzelano do niej jeszcze co najmniej kilka razy, kiedy już była wywrócona.

Po kilku dniach, jak państwo Baranieccy z wygnania wrócili do Leska, ponownie odwiedziłem z Józkiem bunkier na Krzywuli. Ludzie opowiadali, że pod jego gruzami jest jeszcze do picia i co odważniejsi nocą wynoszą stamtąd żywność. Najcenniejszy był cukier.

T. S.

Witold Melodyński

Testament pułkownika Nitki (II)

Był dzielnym żołnierzem

Pułkownik Bronisław Nitka z Londynu w testamencie zapisał cały swój majątek na oświatę w Bieszczadach. Dłaczego zmarły na emigracji ponad 50 lat po wojnie oficer cały dorobek swojego życia przekazał na taki cel? Do dzisiaj, choć ta jego ostatnia wola została wypełniona, na to pytanie nie udało się jednoznacznie odpowiedzieć.

go do 5 brygady Wojska Polskiego. Niedługo potem - w kwietniu 1941 r. - wraz z gen. Bolesławem Bronisławem Duchem na polecenie Naczelnego Wodza udaje się do Kanady, gdzie współorganizuje ośrodek rekrutacji do Wojska Polskiego.

W rok później - w kwietniu 1942 r. - powraca do Wielkiej Brytanii i otrzymuje przydział do organizującej się wówczas 1 Dywizji Pancerniej, dowodzonej przez gen. Stanisława

„Listę żołnierzy odznaczonych”, zestawioną przez płka Antoniego Grudzińskiego na podstawie Dzienników Personalnych Naczelnego Wodza i Ministra Obrony Narodowej oraz rozkazów dziennych 1 Dywizji Pancerniej. Bronisław Nitka, wówczas kapitan, wymieniony jest tam wśród odznaczonych Krzyżem Walecznych. Nie było to jedyne jego odznaczenie. Za zasługi wojenne otrzymał także inne wysokie odznaczenia polskie (m.in. po raz drugi Krzyż Walecznych i Krzyż Virtuti Militari V klasy), francuskie i brytyjskie.

Z 1 Dywizji Pancerniej kapitan Bronisław Nitka trafia do - dowodzonej przez gen. Kazimierza Głabisza - 4 Dywizji Piechoty Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Formowanie tej dywizji rozpoczęło w Szkocji w lutym 1945 r. Zdolność bojową miała osiągnąć do 1 czerwca 1945 r. W walkach na froncie nie wzięła udziału, gdyż do zakończenia działań wojennych nie została w pełni sformowana. Rozformowana ją w 1947 r.

Kapitan Bronisław Nitka, służąc w 4 Dywizji Piechoty, dowodził kompanią moździerzy w 4 batalionie ciężkich karabinów maszynowych. Po demobilizacji postanowił pozostać w Wielkiej Brytanii, ponieważ nie mógł pogodzić się ze zmianami politycznymi, jakie następowały w Polsce po zakończeniu II wojny światowej i z akceptacją przez ówczesne władze utraty Kresów z jego rodzinnym Stanisławem włącznie.

Jeszcze inne uzasadnienie decyzji Bronisława Nitki o pozostaniu na emigracji podaje w swoim liście Adam Majewski ze Świdnicy, którego - wywodząca się z Kresów - rodzina utrzymywała kontakty z pułkownikiem Nitką także po wojnie aż do początków lat 90. ub. w.

„Pan Nitka został emigrantem z konieczności, gdyż - pisze Adam Majewski - odmówił wykonania wyroku śmierci (tutaj nie mam pełnych danych, czy on sam odmówił, czy jego pluton). Efekt był taki, że wyrok śmierci został wydany na niego i musiał uciekać. Gdy przyjeżdżał do Polski, legitymował się paszportem brytyjskim i mówił, że nikomu nie ufa. Tak naprawdę bał się do końca”.



Bronisław Nitka z żoną i matką (1967 r.) Fot. ze zb. rodzinnych A. Majewskiego

Po zajęciu Polski przez Niemców i Sowieców przez Węgry, Jugosławie i Włochy Bronisław Nitka przedarł się do Francji, gdzie otrzymał przydział do 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego i przeszedł przeszkolenie w szkole broni przeciwpancernej.

Wraz ze swoim pułkiem 14 maja 1940 r. transportem kolejowym został wysłany do Crai, a stamtąd piechotą przedostał się do Compiegne. Tutaj zaczął się jego udział w wojnie francusko-niemieckiej.

Po kapitulacji Francji 28 listopada 1940 r. Bronisław Nitka przez Turcję, Hiszpanię i Portugalię dotarł do Wielkiej Brytanii, gdzie skierowano

Władysława Maczka. Jako dowódca 1 kompanii 8 batalionu strzelców był jednym z przeszło 13 tysięcy oficerów, podoficerów i żołnierzy tej dywizji, którzy w lipcu 1944 r. znaleźli się na południu Anglii w rejonie Aldershot, oczekując na przeprawę do Normandii.

Wraz z całą dywizją ląduje w Normandii i bierze udział w walkach toczonych pod dowództwem legendarnego „Bacy” we Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. Ze swoją dywizją dotarł aż do niemieckiego portu Wilhelmshaven, gdzie zakończył się jej szlak bojowy.

Należał z pewnością do dzielnych żołnierzy. Do wspomnień gen. Maczka „Od podwoły do czołga” dołączono

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Z początkiem lutego pewne sprawy i niesprzyjające tematy wyjdą na światło dzienne i dadzą o sobie dobitnie znać, nieco psując Ci święty spokój i dobre samopoczucie. Przyjdzie Ci dość gorączkowo i na szybko szukać rozwiązań zaległych problemów i bieżących, mocno spiętrzonych kłopotów. Taka sytuacja może wytworzyć presję, która - niestety - zaowocuje huśtawką nastrojów, osłabieniem optymizmu i brakiem równowagi psychicznej. W sprawach zawodowych, nawet przy zwiększonych nakładach pracy, wyniki mogą wydawać się mierne i niezadowolające.



BYK (21.04. – 20.05.) Byczki w lutym mogą mieć odczucie, że ich sprawy idą trudniej i oporniej niż zwykle. Kłopoty i rutynowa, codzienna szarpanina nie dadzą Wam spokoju. Okoliczności życiowe nie do końca będą sprzyjać i pomimo niechęci, będziecie musieli skupiać się głównie na codziennych obowiązkach, zwykłych zajęciach domowych i zawodowych, załatwianiu drobnych spraw i formalności oraz podejmowaniu niekiedy koniecznych decyzji. Najwyższy czas, abyście pozatłali zaległe sprawy, które mają wpływ na codzienne funkcjonowanie. Pilnujcie portfela!



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Bliźnięta będą mieć sporo okazji, by szybko i sprawnie załatwić wszelkie formalności urzędowe. Wreszcie uda Wam się sfinalizować ciągnące się dotąd tematy, zakończyć procesy sądowe i podpisać porozumienia prawne. Z łatwością będziecie mogli korzystnie kreować swój wizerunek zawodowy, społeczny lub osobisty. W pracy macie duże szanse na nawiązanie owocnej współpracy, podpisanie ważnych kontraktów i umów handlowych, tworzenie nowych struktur i wdrażanie nowych pomysłów. Awans lub podwyżka będzie w zasięgu Waszej ręki!



RAK (22.06. – 22.07.) Przed Rakami okres pełen sukcesów, atrakcji i radości! Luty będzie obfitował w korzystne wydarzenia, ciekawe spotkania i osiągnięcia na polu osobistym i zawodowym. Życie nabierze tempa i dynamiki! W pracy i sferze materialnej możecie liczyć na powodzenie, wysokie wyniki i sowite wynagrodzenia. Towarzyszyć Wam będzie znakomite samopoczucie i dobry humor. Będziecie aktywne, pełne energii i apetytu na życie. Będziecie brylować w towarzystwie i przyciągać do siebie interesujących ludzi. Przyptył sił i dobre nastawienie sprawią, że wszystko wyda się łatwe do wykonania.



LEW (23.07. – 22.08.) W lutym Lwy ku utrapieniu swoich rodzin i trosce przyjaciół mogą okazać się marudne, mało samodzielne i niezaradne. Zamiast z dużą pewnością siebie i wiarą we własne siły snuć plany i spoglądać optymistycznie w przyszłość, będziecie wyciągać błędy z przeszłości, narzekać i krytycznie oceniać swoje możliwości. Doskwierać Wam będzie brak zaufania do siebie i zaniżona samoocena. Możecie mieć subiektywnie poczucie, że straciliście kontrolę nad swoim życiem. Zmieńcie zatem swoje nastawienie, bo przy takim pesymistycznym podejściu będzie ciężko żyć.



PANNA (23.08. – 22.09.) W lutym zazwyczaj towarzyskim Pannom z dużym trudem będzie przychodzić współpraca i dogadywanie się z innymi. Raczej nie będziecie stawiane za wzór zgodności i koleżeńskości. Z założenia będziecie niezgodne, kłótlive, konfliktowe i obraźliwe. W życiu osobistym możecie borykać się z problemami, które to nierozwiązane i niezadowolone mogą doprowadzić do ochłodzenia relacji, a nawet do rozpadu związków. W pracy i sprawach urzędowych raczej unikajcie zakładania spółek, dogadywania porozumień prawnych czy podpisywania umów handlowych.



WAGA (23.09. – 22.10.) W lutym Wagi dojdą do wniosku, że brakuje im w życiu rytmu i uporządkowania pewnych spraw, że ostatnio kręcą się w kółko. Być może faktycznie straciliście orientację i zmierzacie w niekorzystnych kierunkach, więc może warto, abyście przemyślały sobie, czy wybrane ścieżki rozwoju są tymi właściwymi i czy spełniają założenia i oczekiwania. Nieświadome powtarzanie niekorzystnych schematów i wzorców postępowania mogą Wam teraz bardzo utrudniać życie. W pracy i sprawach zawodowych może okazać się, że niektóre zadania staną w miejscu.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Skorpiony postanowią nieco spoważnieć i na dobre zaprzyjaźnić się z czasem. Będziecie pieczołowicie przestrzegać terminów i dokładać starań, by wszędzie być punktualnie. Dzięki takiej postawie wszystko w Waszym życiu będzie szło jak po maśle i będzie układać się zgodnie z planem. W lutym głównie pochłonię Was obowiązki zawodowe, jednak nie narzekajcie, tylko wykorzystajcie sprzyjającą sytuację i bądźcie aktywne w tej sferze. Tym razem opłaci się postawienie na pracowitość, sumiennność, wytrwałość i cierpliwość. Sukces mурwany!



STRZELEC (22.11. – 22.12.) W lutym Strzelcy postanowią zdecydowanie zabrać się za swoje życie, uporządkować wiele spraw i zacząć wszystko od początku. I bardzo słusznie, bo macie duże szanse na realizację swoich założeń i postanowień. Część z Was z dużym zapałem i energią rzuci się w wir pracy i obowiązków domowych. W sprawach prywatnych i rodzinnych uda się odnowić stare przyjaźnie, załagodzić dawne i bieżące konflikty oraz nawiązać nowe znajomości. Towarzyszyć Wam będzie dobre samopoczucie, duża chęć do życia i pozytywna motywacja do działania!



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożce odkrywają, jak ważne są dla nich sprawy domowo-rodzinne i przypominają sobie, jak istotny jest dla nich kontakt z rodziną i przyjaciółmi. Wreszcie doceniacie fakt, iż macie swoje miejsce na ziemi i kochającą rodzinę wokół siebie. Chętnie i z dużą przyjemnością będziecie uczestniczyć w imprezach i uroczystościach rodzinnych oraz weekendowych wyjazdach do rodziny na wies. Niektóre z Was właśnie teraz zechcą założyć rodzinę i z dużym zapałem, chcąc zadbać o przedłużenie rodu, będą starać się o potomka.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Przed Wodnikami zapowiada się dobry okres w kwestiach finansowych i zawodowych. Możecie liczyć na spore zyski, nieoczekiwane dopływy gotówki, nowe inicjatywy w biznesie i spektakularne sukcesy w pracy. Okoliczności życiowe i czas będą wspierały Wasze inicjatywy i znacznie ułatwią zawieranie dochodowych umów handlowych, korzystne lokowanie gotówki, pożyczanie pieniędzy i zaciąganie nisko oprocentowanych kredytów. Czekajcie Was dobra passa i powodzenie! Powiększy się stan konta w banku. Udadzą się również większe zakupy i inwestycje.

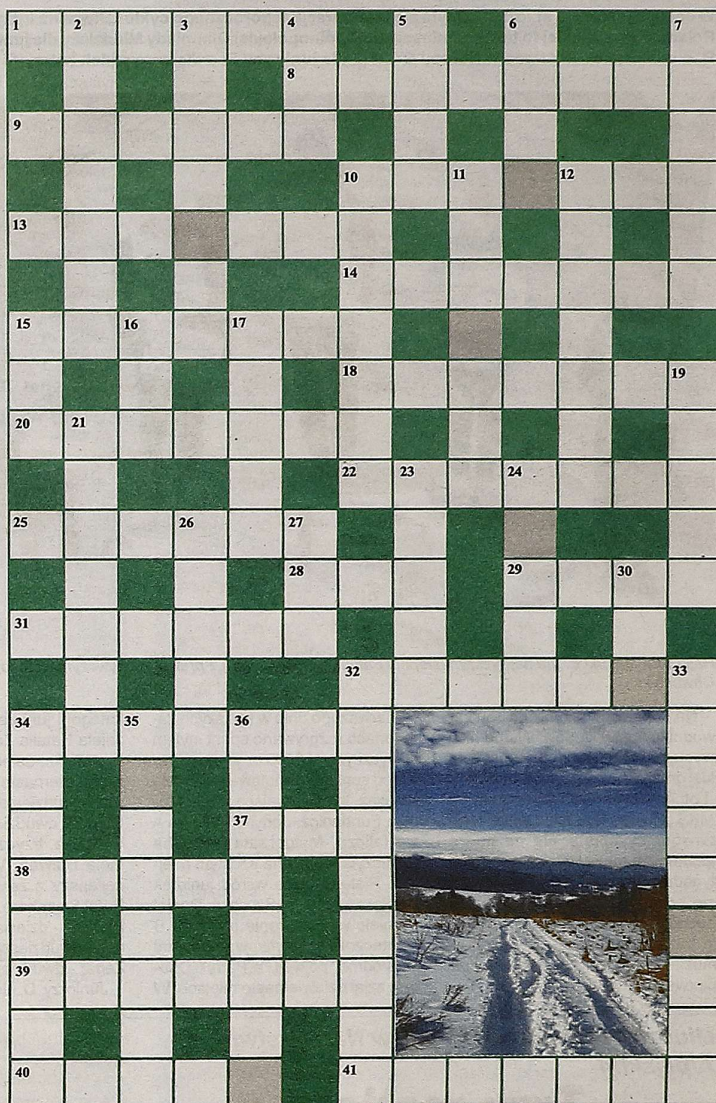


RYBY (19.02. – 20.03.) Luty upłynie Rybkom raczej dość miło, przyjemnie i spokojnie, można powiedzieć, że nawet nieco leniwie. Znacznie poprawi się Wasze samopoczucie i kondycja zdrowotna. Będziecie pełni chęci do działania i zapału do pracy. Sprawy zawodowe będą rozwijać się powoli, we własnym tempie, ale zgodnie z oczekiwaniami. Dla tych Ryb, które myślą o założeniu lub powiększeniu rodziny, będzie to bardzo korzystny czas na ziszczenie się tych planów. Najważniejsze w najbliższym czasie będą dla Was sprawy osobiste, co nie znaczy, że całą resztę zaniedbacie.



KRZYŻÓWKA

KUPON 518



POZIOMO:

1) jedna z najbardziej znanych miejscowości bieszczadzkich; 8) niewielka wieś w Beskidzie Niskim; 9) jedna z najczęstszych chorób koni; 10) budka na targowisku; 13) wieś w gminie ustrzyckiej; 14) zaraźliwa i groźna choroba psów; 15) jedno ze wzgórz nad Polańczykiem; 18) schowek pod sufitem; 20) cienka, długa kielbasa z mięsa wieprzowego, dobrze wysuszona i uwędzona; 22) ozdobna przepaska na włosy w starożytnej Grecji; 25) owsiane lub mydlane; 28) dźwięk prosty mający sinusoidalny przebieg o ściśle określonej częstotliwości, amplitudzie i fazie; 29) wieś w gminie Sosnówka (województwo lubelskie); 31) osoba, która zajmuje się czymś dla przyjemności; 32) dawniej – sprzedawca w sklepie; 34) osoba powołana przez organ prowadzący postępowanie do złożenia zeznań; 37) Izabela zdrobniale; 38) szal z futra, narzutka futrzana; 39) witamina B3; 40) „... na gorącym blaszanym dachu” (w tytule sztuki i filmu); 41) wieś w gminie ustrzyckiej.

PIONOWO:

2) wieś w gminie Zagórz; 3) zbrojne wtargnięcie na terytorium innego państwa; 4) niski głos żeński; 5) krótka reklama w telewizji lub radiu; 6) hotel na granicy Myczkowa i Polańczyka; 7) wyrąb drzew, deforestacja; 10) styk między dwiema komórkami nerwowymi; 11) dżdżownica używana jako przynęta przy łowieniu ryb; 12) krokodyl indyjski; 15) włosy upięte w węzeł z tyłu lub na czubku głowy; 16) roślina o mięsistych strąkach i jadalnych nasionach; 17) polski motocykl z silnikiem czterosuwowym; 19) wysypiska odpadów przemysłowych, hałdy; 21) nieistniejąca wieś w gminie ustrzyckiej; 23) struś pampasowy; 24) do przechodzenia pomiędzy pomieszczeniami; 26) marka czeskich samochodów; 27) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 39; 30) pomost statku, pokład; 32) urządzenie, którego zadaniem jest zamiana gazów w ciecz; 33) wieś w gminie ustrzyckiej; 34) miejsce gromadzenia stałych odpadów; 35) człowiek wykazujący się brakiem podstawowej wiedzy; 36) pryk, staruch.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 518 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 518 zostaną opublikowane w „GB” nr 3 (536).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 517 otrzymuje Zofia Postołowska z Ustrzyk Dolnych.

Hasło krzyżówki nr 517 brzmiało: „Balnica”.

Bieg na Igrzyska 2013

Trzy zwycięstwa na początek

W Jakuszykach 4-5 stycznia odbyła się inauguracja tegorocznego cyklu „Biegu na Igrzyska”. Zawody na Polanie Jakuszyckiej to także eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży dla juniorów A i juniorów B, eliminacje do Mistrzostw Europy EYOWF dla juniorów B, a dla wszystkich kategorii Puchar Polski.



Najlepsze juniorki E (na najwyższym stopniu Sabina Lizis, pierwsza z prawej zdobywczyni piątego miejsca Jolanta Chwostyk)

Fot. NSS Ustrzyki

Na starcie stanęło blisko 350 zawodników z 39 klubów. Wśród nich wystartowały dwa kluby z ustrzyckiej gminy: 7-osobowa grupa z UKS „Lotnik” Ustjanowa i 26-osobowa z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Nasi zawodnicy spisali się na miarę aktualnych możliwości, w ostatnich tygodniach przed startem borykali się bowiem z brakiem śniegu na trasach, co niekorzystnie wpłynęło na przygotowania do sezonu i musiało się odbić na wynikach w pierwszych startach.

Pierwszego dnia w wyższych kategoriach rozgrywano sprint stylem klasycznym na 1500 m. Zwycięstwo wśród senierek zanotowała Marcela Marcisz, trzecie miejsce zajęła Monika Fundanicz. Jedyna juniorka A z „Halicza” Małgorzata Szczyrba ukończyła sprinty na szóstym miejscu. Piąte miejsce wśród juniorek B zajęła Anđelika Szyszka. Daniel Chmielowski w gronie juniorów B ostatecznie sklasyfikowany został na siódmej pozycji, a Patryk Chudzki zajął dziewiętnaste miejsce. W

kategoriach juniorek C piąte miejsce zajęła Natalia Zajac, szóste - Paulina Mocur, ósme - Marcelina Zwarycz, czternaste - Sandra Pasławska, dwudzieste trzecie - Patrycja Starzak, dwudzieste ósme - Natalia Winnicka, trzydzieste trzecie - Pamela Bulwan. Wśród juniorów C najlepszy z zawodników „Halicza” Rafał Szymbara był siódmy, Maciej Piergies - dziesiąty, Maciej Szymanek - dwudziesty czwarty, a Michał Zegar - dwudziesty szósty.

Juniorzy D nie biegali sprintów,

tylko ścigali się ze startu wspólnego stylem klasycznym na dystansie 2 km. Po bardzo dobrym biegu zwycięstwo odniosła Izabela Marcisz. Również dobry bieg zanotowała Zuzanna Konik z UKS „Lotnik” Ustjanowa, która zajęła ósme miejsce. Dwudziesta piąta przybiegła Zuzanna Wójtowicz z MKS „Halicz”, dwudziesta dziewiąta - Marlena Gaborek, trzydziesta - Justyna Dul (obie UKS „Lotnik”), trzydziesta druga - Joanna Przybycień, trzydziesta trzecia - Katarzyna Koncewicz (obie z „Halicza”). Wśród juniorów D „haliczanie” Paweł Sałosz zajął piąte miejsce (do medalu zabrakło 2,2 sekundy). Kacper Fundanicz i Karol Chwostyk z „Lotnika” przybiegli na dziewiętnastej i dwudziestej pozycji, zaś Maciej Giefert z „Halicza” był dwudziesty trzeci.

Juniorzy E także biegli ze startu wspólnego. Wśród dziewcząt nie zawodła Sabina Lizis (MKS „Halicz”), która o 1,8 sekundy przegrała złoty medal z zawodniczką z Tomaszowa Lubelskiego. Czwarte miejsce zajęła zawodniczka „Lotnika” Jolanta Chwostyk, dziewiętnaste - Katarzyna Harsche, dwudzieste - Joanna Midura (obie z „Halicza”) i trzydzieste pierwsze - Amelia Rusinek („Lotnik” Ustjanowa). Jedyny junior E Dawid Wójcik z „Lotnika” przybiegł szesnasty.

Drugi dzień przywitał wszystkich fatalną pogodą. Nieustannie padający deszcz i porwisty wiatr zmusił organizatorów do skrócenia dystansów, gdyż w wielu miejscach na trasie utworzyły się duże kałuże. Tego dnia odbywały się biegi stylem dowolnym. Nasi zawodnicy ze względu na brak warunków zdecydowanie mniej trenowali stylem łyżwowym, więc i wyniki były zdecydowanie gorsze niż w „klasycy”. Drugie zwycięstwo w tych zawodach odniosła Marcela Marcisz. Ponownie trzecia była Monika Fundanicz. Juniorki A biegi na 8 km. Czwarte miejsce zajęła

Małgorzata Szczyrba. Juniorka B Anđelika Szyszka w biegu na 6 km sklasyfikowana została na dziesiątej pozycji. Juniorki C biegi na 4 km. Najlepsza z zawodniczek „Halicza” Paulina Mocur ukończyła bieg na jedenastym miejscu, dwunasta była Marcelina Zwarycz, szesnasta - Sandra Pasławska, dwudziesta pierwsza - Natalia Zajac, dwudziesta druga - Patrycja Starzak, trzydziesta pierwsza - Natalia Winnicka, czterdziesta - Pamela Bulwan. Wśród juniorów C Maciej Piergies zajął trzynaste miejsce, Rafał Szymbara - piętnaste, Maciej Szymanek - dwudzieste siódme, a Michał Zegar - trzydzieste.

Juniorki D ścigały się na 2 km. Drugie zwycięstwo wywalczyła Izabela Marcisz. Jedenaste miejsce zajęła Zuzanna Konik. Zuzanna Wójtowicz przybiegła dwudziesta trzecia. Joanna Przybycień i Kasia Koncewicz sklasyfikowane zostały na trzydziestym i trzydziestym pierwszym miejscu, zaś Justyna Dul i Marlena Gaborek na trzydziestym drugim i trzydziestym szóstym. Paweł Sałosz w biegu na 2 km juniorów D był dziesiąty, Karol Chwostyk - dwudziesty drugi, Kacper Fundanicz - dwudziesty piąty, Maciej Giefert - dwudziesty szósty.

Ogromny sukces odniosła wśród juniorek E Sabina Lizis, która już w ubiegłorocznej edycji zajmowała miejsca na podium, ale jeszcze nigdy nie zwyciężyła. Tym razem okazała się najlepsza. Piąte miejsce zajęła Jolanta Chwostyk, osiemnaste - Katarzyna Harsche, dwudzieste drugie - Joanna Midura, trzydzieste drugie - Amelia Rusinek. Dawid Wójcik zajął siedemnaste miejsce wśród juniorów E.

W klasyfikacji klubowej „Biegu na Igrzyska” po biegach jakuszyckich w stawce 39 klubów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne zajmuje piąte miejsce, a UKS „Lotnik” Ustjanowa piętnaste.

Bogdan Kwaśniak

Młodzieżowy Puchar Polski w Narciarstwie Alpejskim

Trzy medale w trzech pucharach

W ciągu dwóch tygodni uczestnicy Młodzieżowego Pucharu Polski w Narciarstwie Alpejskim zmierzili się w sześciu przejazdach na trzech zawodach przeprowadzonych w trzech ośrodkach narciarskich. - W tym sezonie zaczęliśmy całkiem dobrze - ocenia dotychczasowe starty swoich podopiecznych trener UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne Bartłomiej Kądziołka.

Inauguracja pucharowego współzawodnictwa juniorów i juniorek B oraz C rozpoczęła się od Pucharu Stowarzyszenia Narciarstwa Alpejskiego Ski-Team w Zakopanem. W ciągu dwóch dni - 22-23 grudnia - czołówki polskich juniorów B (juniorów młodszych) i juniorów C (młodzików) zaliczyły po cztery słomkowe przejazdy na Nosalu.

Spośród narciarzy „Laworty” już pierwszego dnia zawodów o miłą niespodziankę postarała się Katarzyna Mirek, która w rywalizacji juniorek B zdobyła brązowy medal. Jej rówieśnik Maciej Regiel musiał się zadowolić czwartym miejscem. Od medalu dzieliło go 0,18 sekundy.

W gronie juniorek C po pierwszym przejeździe Inga Opalińska zajmowała drugie miejsce. - Ale w drugim poszła za ostro i wypadła z trasy - mówi trener „Laworty”. Anita Wiewjowska zakończyła zawody na czwartym miejscu. Dawida Podkówkę, który zdobył w kategorii juniorów C piątą lokatę, od zwycięzcy czwartego miejsca dzieliła zaledwie 0,01 sekundy. Bruno Łukaszyk po dobrym pierwszym przejeździe w drugim mocno zaatakował i... nie dojechał do mety.

Drugiego dnia Maciej Regiel był piąty. Na tej samej pozycji została sklasyfikowana Inga Opalińska. Dziewiąty wynik uzyskała Anita Wiewjowska. Juniorzy C Bruno Łukaszyk i Dawid Podkówka zajęli miejsca szóste i dwunaste.

Tuż po Nowym Roku - 3 i 4 stycznia - młodzi alpejczycy zdobywali pucharowe punkty w zawodach o Puchar Stacji „Ryterski Raj”. Dwudniowe współzawodnictwo na narciostadzie w Ryttrze odbywało się w słalimie gigancie.

Tym razem najlepiej z ekipy „Laworty” spisała się Inga Opalińska, która pierwszego dnia zdobyła złoto w kategorii juniorek C. Anita Wiewjowska była jedenasta. Siódma lokata przypadła Dawidowi Podkówkę. O dwa oczka niżej uplasował się Bruno Łukaszyk. Junior B Maciej Regiel był czwarty, a jego rówieśniczka Katarzyna Mirek - ósma. Tego dnia w gronie juniorów B wystartował także Dawid Kołodziej. Nie był to jego udany debiut w Pucharze Polski, gdyż wypadł już w pierwszym przejeździe.

Dla Dawida Kołodzieja bardziej udany był drugi dzień zawodów, który zakończył na dwudziestej dru-



Gospodarzem pierwszych po Nowym Roku zawodów Młodzieżowego Pucharu Polski w Narciarstwie Alpejskim była Stacja Narciarska „Ryterski Raj” w Ryttrze

Fot. www.ryterskiraj.pl

giej pozycji. Maciej Regiel był tym razem dziesiąty. Katarzyna Mirek zajęła szóste miejsce. Dwunasty rezultat uzyskał Bruno Łukaszyk. Dawida Podkówkę sklasyfikowano na szesnastym miejscu. Najlepiej tego dnia spisała się Inga Opalińska, która uzyskała piąty wynik. Anita Wiewjowska była dziesiąta.

Bezpośrednio z Ryttra alpejczycy przenieśli się do Krynicy, by tam przez dwa dni - 5 i 6 stycznia - powalczyć o Puchar Slotwin. W słalimie, który przeprowadzono pierwszego dnia, ustrzyccy alpejczycy nie zdobyli medalu. Najbliżej podium była Katarzyna Mirek, która zajęła piąte miejsce. Anita Wiewjowska była siód-

ma wśród juniorek C. W kategorii jej rówieśników ósme miejsce przypadło Dawidowi Podkówkę.

To, co się nie udało pierwszego dnia, powiodło się w drugim. Srebro w krynickim słalimie gigancie wyjeździł Maciej Regiel. Inga Opalińska była czwarta, a Anita Wiewjowska szesnasta. Młodzicy Bruno Łukaszyk i Dawid Podkówka uplasowali się na miejscach szóstym i czternastym.

- Te wyniki to dla nas miłe zaskoczenie. Myślę, że dużo dały nam jesienne wyjazdy do Austrii i do Włoch. Przed pierwszymi startami byliśmy jeszcze na minigrupowaniu w Zakopanem, gdzie przez trzy dni też solidnie trenowaliśmy

- podsumowuje Bartłomiej Kądziołka. - Trzy medale to jest niezłe. Pokazuje to też, jaki jest potencjał naszych zawodników. Całą szóstkę, która startuje w Młodzieżowym Pucharze Polski, mamy w pierwszych dwudziestkach zawodników w kraju. To jest mocna grupa. Jeśli warunki w lutym pozwolą na porządne treningi na naszych stokach, to jest duża szansa na dobre wyniki podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych. We współzawodnictwie juniorów A podczas OOM wystartują także Aleksandra Łukaszyk i Maciej Banachowski.

T. S.

XXVI Bieszczadzki Bieg Lotników

Zwycięstwa M. Rzeszówki i M. Marcisz

Wiadomo było, że XXVI Bieszczadzki Bieg Lotników odbędzie się 11 i 13 stycznia. Nie do końca zaś było wiadomo gdzie. Na kilka dni przed zaplanowanym terminem organizatorzy rozesłali komunikat, że z powodu braku dostatecznej ilości śniegu w Ustjanowej odbędą się w Wołosatem. Ale ostatecznie przeprowadzono je na trasach pod Żukowem.



Uczestnicy biegu głównego wystartowali

Fot. A. Górski

- Pogoda nam dopisała. Był lekki mroziak i świeciło słońce. Śniegu napadało na tyle, że zawodów nie musieliśmy przenosić. Jak w tym roku mieliśmy z tym pecha, tak tym razem trasa była bardzo dobrze przygotowana. Wszyscy ją chwaili. Na całej 5-kilometrowej pętli było po trzy-cztery tory – mówi pomysłodawca i komandor Biegu Lotników Stanisław Nahajowski.

W małym Bieszczadzkim Biegu Lotników, który odbył się w piątek 11 stycznia, wzięło udział 185 biegaczy i biegaczki. Uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjów z Czarnej, Hańczowej, Jedlicz, Klimkówki, Korczyny, Lubatowej, Ustjanowej i Ustrzyk Dolnych ścigali się stylem klasycznym na dystansach od 500 m do 3 km.



Najmłodszą uczestniczką zawodów była Maja Niemczycka

Fot. A. Górski



Najlepsi w biegu głównym z komandorem S. Nahajowskim

Fot. A. Górski

W najmłodszej grupie wystartowały także przedszkolaki. Zdecydowanie najmłodszą uczestniczką zawodów była córka czołowej polskiej biegaczki Marceli Marcisz Maja Niemczycka, która urodziła się w 2010 r. Wśród chłopców zaś na najkrótszym dystansie wystartował jej o 2 lata starszy wujek Szymek Marcisz.

Tego dnia gościem honorowym zawodów był trzykrotna olimpijka, akademicka mistrzyni świata, czterdziestokrotna mistrzyni Polski i b. trenerka kadry polskich biegaczek Stefania Biegun. Pani Stefania przed startem pomagała niektórym zawodnikom w smarowaniu nart.

W niedzielnych biegach współzawodniczyło 146 zawodniczek i zawodników. Przede wszystkim byli to aktualni i byli wyczynowcy oraz amatorzy biegania na nartach z Podkarpacia i Małopolski. Ale byli i tacy, którzy aby wystartować pod Żukowem przejechali po kilkaset kilometrów. Do Ustjanowej dotarli m.in. biegaczki z Łodzi, Warszawy, Katowic, Gliwic, Lublina i dość liczna grupa aż z - położonej po drugiej stronie Polski - Szklarskiej Poręby. W tegorocznym Bieszczadzkim Biegu Lotników wzięło

drugiej dziesiątki: na czternastym miejscu Robert Winnicki ze Stefkowa, na piętnastym - Tomasz Szeremeta z Wojtkówki i na szesnastym - Jacek Konik z Ustjanowej.

Klasą dla siebie Marcela Marcisz z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne, która wygrała bieg kobiet na 10 kilometrów z 1,5-minutową przewagą. Poza konkursem przebiegła 20 km, uzyskując szósty wynik.

W klasyfikacji leśników zwyciężył Piotr Szczygiel z Lublina. Bieg pilotów zakończyły wygrana Ryszarda Surmiaka z Rzeszowa.

Zdobywcy pierwszych sześciu miejsc w biegu głównym mężczyzn, zdobywczyń czterech czołowych lokat w biegu głównym kobiet oraz pierwsze trójki w poszczególnych



Najmłodszą uczestniczką zawodów była Maja Niemczycka

Fot. A. Górski

kategoriach wiekowych otrzymywali dyplomy, puchary i nagrody pieniężne. Pieniężne trójki biegów dziecięcych i młodzieżowych nagradzane były pucharami, statuetkami, medalami i nagrodami rzeczowymi. Puchary zostały ufundowane i wykonane specjalnie na te zawody przez Krośnieńskie Huty Szkła „Krosno” SA. W imieniu fundatora wręczał je zawodnikom Józef Filip z Odrzykonia - nie tylko emerytowany pracownik KHS, ale i zasłużony trener narciarstwa biegowego.

Zwycięzca biegu pilotów na 10 km odebrał okazały puchar ufundowany przez Aeroklub Podkarpacki. Również pucharami zostali uhonorowani najlepsi leśnicy. Natomiast każdy uczestnik biegu na pamiątkę - oprócz okolicznościowego medalu - otrzymywał swój numer startowy.

- Bieg Lotników był dla nas próbą generalną przed Ogólnopolską Olimpiadą Młodzieży w Sportach Zimowych, która w konkurencjach biegowych odbędzie się na tej trasie na początku marca - dodaje Stanisław Nahajowski. - Trasa była bardzo dobrze przygotowana i zabezpieczona. Sędziowie także stanęli na wysokości zadania. Myślę, że jeżeli pogoda nie sprawi nam psikusa, to podczas OOM nie powinno być żadnych problemów. T. S.

Organizatorzy: Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach Dolnych, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej Górnej, MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne, Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach Dolnych, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne i Ustrzycki Dom Kultury

Sponsorzy: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Krośnieńskie Huty Szkła „Krosno” S.A., Firma „Margo” (Ryszard Surmiak) Rzeszów, Aeroklub Podkarpacki w Krośnie, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy w Ustrzykach Dolnych, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, Masarnia „Graham” (Grażyna Kociszewska) Ustrzyki Dolne.

XXVI BIESZCZADZKI BIEG LOTNIKÓW

Ustrzyki Dolne - Ustjanowa Górna

11. i 13. stycznia 2013 r.

Bieg główny - dystans 20 km: 1. Marcin Rzeszółko (KW Bielsko-Biała); 2. Bogusław Gracz („Watra” Kamienica); 3. Jakub Mroziński („Start-Ski” Jakuszyce); 4. Robert Faron („Watra” Kamienica); 5. Jacek Staroń („Orle” Krosno); 6. Bogdan Kustron (Krosno); 7. Norbert Kuczera (Pleśna); 8. Władysław Olszowski („Ski-Pol Team” Międzybrodzie Bialskie); 9. Robert Gień (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze); 10. Stanisław Gąsienica (Kościelisko); 14. Robert Winnicki (Stefkowa); 15. Tomasz Szeremeta (Wojtkówka); 16. Jacek Konik (Ustjanowa); 24. Leszek Plekacz (Ustrzyki Dolne); 25. Dariusz Grządziel (Ustrzyki Dolne); 26. Andrzej Bryk (Cisna); 29. Jacek Bihun (UKS Czarna); 33. Maciej Wróbel (Wojtkówka); 36. Sławomir Wójcik (LZS „Wiar” Jureczkowa); 44. Wojciech Kowalski (UKS Czarna); 47. Jacek Kranz (Wołosate).

Grupa M I (18-29 lat) - dystans 20 km: 1. Marcin Rzeszółko (KW Bielsko-Biała); 2. Norbert Kuczera (Pleśna); 3. Wojciech Pelczar (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze).

Grupa M II (30-39 lat) - dystans 20 km: 1. Bogusław Gracz („Watra” Kamienica); 2. Jakub Mroziński („Start-Ski” Jakuszyce); 3. Robert Faron („Warta” Kamienica).

Grupa M III (40-49 lat) - dystans 20 km: 1. Bogdan Kustron (Krosno); 2. Władysław Olszowski (Ski-Pol Team Międzybrodzie Bialskie); 3. Roman Chepil (Lwów - UA).

Grupa M IV (50-59 lat) - dystans 20 km: 1. Stanisław Gąsienica (Kościelisko); 2. Marek Tokarczyk („Start-Ski” Jakuszyce); 3. Edward Mucha (Limanowa).

Bieg główny kobiet - dystans 10 km: 1. Marcela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne); 2. Natalia Grzebisz (AZS AWF Katowice/Siedlce); 3. Olga Stefanyszyn (Lwów - UA); 4. Oksana Zalisko (SK NU Lvivska Politechnika Lwów - UA); 5. Maria Nędza (Kościelisko); 6. Edyta Olcoń (Białka Tatrzańska); 7. Małgorzata Gąsienica (Kościelisko); 8. Alicja Banasiak (Bielsko-Biała); 9. Paula Pasterczyk (MUKS „Podkarpacie” Jedlicze); 10. Ludmyła Grygorieva (LO AVS/Lwów - UA); 15. Ilona Doliwa (Lutowiska); 20. Karolina Buchanec (Stuposiany).

Grupa K I (18-29 lat) - dystans 10 km: 1. Marcela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne); 2. Natalia Grzebisz (AZS AWF Katowice/Siedlce); 3. Olga Stefanyszyn (Lwów - UA).

Grupa K II (30-39 lat) - dystans 10 km: 1. Maria Nędza (Kościelisko); 2. Edyta Olcoń (Białka Tatrzańska); 3. Paulina Szopirńska („Start-Ski” Jakuszyce).

Grupa K III (40-49 lat) - dystans 10 km: 1. Małgorzata Gąsienica (Kościelisko); 2. Lucyna Przybyła (Rzeszów); 3. Joanna Bartoszevska (Rzeszów).

Grupa K IV (50-59 lat) - dystans 10 km: 1. Oksana Zalisko (SK NU Lvivska Politechnika Lwów - UA); 2. Kornelia Niewiadomska (Gliwice); 3. Halina Olejniczak (Kościelisko).

Grupa K V (60 lat i starsze) - dystans 10 km: 1. Alicja Banasiak (Bielsko-Biała); 2. Ludmyła Grygorieva (LO AVS Lwów - UA).

Mężczyźni - dystans 10 km: 1. Vasył Krupyski (SK DUFK Lwów - UA); 2. Piotr Faron (Zalesie); 3. Stefan Sikora (Bielsko-Biała); 4. Stanisław Nahajowski (Ustjanowa); 5. Edward Gajewski (Zarszyn); 6. Franciszek Krupa (SC „Orle” Rabka).

Grupa M V (60-69 lat) - dystans 10 km: 1. Piotr Faron (Zalesie); 2. Stefan Sikora (Bielsko-Biała); 3. Edward Gajewski (Zarszyn).

Grupa M VI (70 lat i starsi) - dystans 10 km: 1. Vasył Krupyski (SK DUFK Lwów - UA); 2. Stanisław Nahajowski (Ustjanowa); 3. Stanisław Paryś (Klub JSC).

Gwiazdy mężczyźni - dystans 3 km: 1. Marcin Karczyński (MTB MOSiR Sanok); 2. Tomasz Rysz (Zarszyn); 3. Zygmunt Krasowski (Ustrzyki Dolne); 4. Tomasz Puszczalowski (Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne); 7. Józef Szymbara (Ustrzyki Górne); 13. Grzegorz Horbowicz (Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne).

Gwiazdy kobiety - dystans 3 km: 1. Agata Lenkiewicz-Bardzińska (Nadleśnictwo Lutowiska); 2. Aleksandra Szczerbicka (Nadleśnictwo Lutowiska); 3. Hanna Myślińska (Polana); 4. Danuta Maj (Polana); 5. Natalia Pyskaty (Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne); 7. Maria Stelmach (Nadleśnictwo Baligród).

Piloci - dystans 10 km: 1. Ryszard Surmiak (Rzeszów); 2. Józef Póchopek (Aeroklub Podkarpacki); 3. Tadeusz Jurczyk (Aeroklub Podkarpacki).

Leśnicy - dystans 10 km: 1. Piotr Szczygiel (Lublin); 2. Jacek Habrat (RDZP Krosno); 3. Marek Świąder (Gózd); 4. Teodor Furs (Nadleśnictwo Baligród); 5. Jacek Kranz (Wołosate); 7. Michał Szczerbicki (Nadleśnictwo Lutowiska); 8. Bogusław Kowalski (Nadleśnictwo Lesko); 9. Zbigniew Dyrda (Nadleśnictwo Lutowiska); 11. Kamil Kubacki (Nadleśnictwo Komańcza).

Mały Bieszczadzki Bieg Lotników

Dziewczeta ur. w 2004 r. i mł. - dystans 500 m: 1. Weronika Bił (ZSP Jedlicze); 2. Wiktoria Zubiewicz (LUKS Ustjanowa); 3. Oliwia Kowalczyk (LUKS Ustjanowa).

Chłopcy ur. w 2004 r. i mł. - dystans 500 m: 1. Jakub Biskup (ZSP Jedlicze); 2. Filip Karczyński (MTB MOSiR Sanok); 3. Eryk Rymarowicz (LUKS Ustjanowa).

Dziewczeta ur. w I. 2002-2003 - dystans 1000 m: 1. Renata Prędko (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Maria Bernat (LUKS Ustjanowa); 3. Martyna Okarma (SP Wysowa-Zdrój/UKS Hańczowa).

Chłopcy ur. w I. 2002-2003 - dystans 1000 m: 1. Szymon Rygiel (UKS „Karpaty” Klimkówka); 2. Aleksander Pajak (SP Wysowa-Zdrój/UKS Hańczowa); 3. Łukasz Lachowski (NSS Ustrzyki Dolne).

Dziewczeta ur. w I. 2000-2001 - dystans 2000 m: 1. Izabela Marcisz (SP Korczyna); 2. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Zuzanna Konik (LUKS Ustjanowa).

Chłopcy ur. w I. 2000-2001 - dystans 2000 m: 1. Mariusz Smoła (SP Hańczowa/UKS Hańczowa); 2. Maciej Giefert (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Kamil Haczela (ZSP Jedlicze).

Dziewczeta ur. w I. 1999-97 - dystans 3000 m: 1. Natalia Zajac (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Zuzanna Wójtowicz (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Sandra Paślawska (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy ur. w I. 1999-97 - dystans 3000 m: 1. Maciej Piergies (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Mateusz Kuruc (Gimnazjum Uście Gorlickie/UKS Hańczowa); 3. Maciej Szymanek (NSS Ustrzyki Dolne).

Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta

Grali z zaangażowaniem

W sobotę 9 stycznia przeprowadzono w hali sportowej w Czarnej turniej tenisa stołowego. Nagrodami dla najlepszych były puchary ufundowane przez wójta Marcina Rogackiego.



Fot. GDK

Do turnieju zgłosiło się 42 pingponistów i pingpongistek z gminy Czarna. Turniej rozegrano w systemie pucharowym do dwóch wygranych setów. Uczestnicy rozgrywek rywalizowali w czterech kategoriach: seniorzy, uczniowie szkół podstawowych, gimnazjaliści oraz dziewczęta.

Turniej rozpoczął się od losowania, które zdecydowało o tym, kto z kim i w jakiej kolejności zagrał. Rywalizację seniorów wygrał Jarosław Banasiak przed Ireneuszem Kuklą i Szymonem Soplem. W gronie uczniów szkół podstawowych najsukuteczniej zagrał Arkadiusz Borzęcki. Drugie miejsce zdobył

Krzysztof Szarek, trzeci Konrad Gudzman. Patryk Pstrąg okazał się najlepszy w zmaganiach gimnazjalistów, wyprzedzając Tomasza Borzęckiego i Dawida Koncewicz. Paulina Fal, Paulina Płocica i Aleksandra Dyrda to pierwsza trójka pingpongistek. Turniej przebiegł w sportowej atmosferze. Zawodnicy - jak zauważyli sędziowie rozgrywek Jack Bihun i Wojciech Kowalski - byli dobrze przygotowani, grali z dużym zaangażowaniem, ale przestrzegając jednocześnie zasad fair play.

Najlepsi zawodnicy i zawodniczki odebrali z rąk wójta Marcina Rogackiego puchary i dyplomy.

Zawody zostały zorganizowane przez GDK w Czarnej, Szkołę Podstawową i Gimnazjum w Czarnej oraz UKS w Czarnej.

h. t.

Rejonowa Licealiada w Piłce Siatkowej Chłopców

Drudzy mają lepiej od pierwszych

Siatkarze z ustrzyckiego liceum, mimo że wygrali zawody, w półfinale wojewódzkim będą mieć pozycję wyjściową gorszą od siatkarzy z II LO w Sanoku, którzy zajęli drugie miejsce. Do następnego etapu współzawodnictwa zalicza się im bowiem porażka, poniesiona w zawodach rejonowych z sanockimi licealistami.



Fot. ZSL Ustrzyki D.

Rejonowa Licealiada w Piłce Siatkowej Chłopców została przeprowadzona 18 grudnia w hali sportowej Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych. Wzięły w niej udział reprezentacje szkół ponadgimnazjalnych, które wcześniej wygrały współzawodnictwo w powiatach bieszczadzkim, brzozowskim, leskim i sanockim. Gospodarze turnieju w pierwszym meczu zwyciężyli 2:0 (25:15,

31:29) z zespołem I LO w Brzozowie. Kiedy drużyna Zespołu Szkół Technicznych z Leska gładko wygrała 2:0 (25:10, 25:10) z reprezentacją II LO w Sanoku, wydawało się, że walka o zwycięstwo w zawodach rozegra się pomiędzy leszczanami i ustrzyczanami. Sytuacja skomplikowała się po przegranej leskich siatkarzy 0:2 (19:25, 15:25) z licealistami brzozowskimi. Z kolei ustrzycka drużyna poległa

1:2 (26:28, 25:17, 11:15) z sanockim II LO.

Mecz pomiędzy drużynami ZSL Ustrzyki Dolne i ZST Lesko zakończył się łatwą wygraną 2:0 (25:6, 25:8) gospodarzy, co zapewniło im pierwsze miejsce w turnieju. O drugiej lokacie, również premiowanej awansem do półfinału wojewódzkiego, decydował mecz sanoczan z brzożowianami. Bez większych kłopotów 2:0 (25:11, 25:15) wygrali go siatkarze z Sanoka.

Takie rozstrzygnięcie jest niedobre dla drużyny ZSL Ustrzyki Dolne, która jeszcze przed rozpoczęciem gier w półfinale wojewódzkim, będzie mieć zaliczoną porażkę z sanoczanami.

W drużynie ZSL Ustrzyki Dolne, prowadzonej przez Andrzeja Steciuka, zagraли: Jakub Sikora, Mateusz Koł, Jakub Matusik, Daniel Szyjduk, Michał Kaczmarek, Mateusz Roczoń. Dawid Michałek, Paweł Zięba i Kamil Kulik.

Reprezentację II LO w Sanoku, prowadzoną przez Grzegorza Pastusikę, stanowili: Jakub Zmarz, Michał Krawczyk, Kacper Rybka, Patryk Kunach, Karol Szczepan, Daniel Terkata, Krzysztof Działosz, Sebastian Woźniak, Bogusław Hnat, Wojciech Draguła, Albert Będkowski, Jędrzej Babiarz, Kamil Działosz i Jakub Leszczyk.

h. t.

„Zima z Radiem ZET - Start do nart”



START DO NART Z RADIEM ZET
USTRZYKI DOLNE
25,26,27 STYCZNIA



WYCIĄG NARCIARSKI
GROMADZYN

Kolejna edycja „Zimy z Radiem ZET - Start do nart” odbędzie się w Ustrzykach Dolnych w dniach 25,26,27 stycznia na wyciągu narciarskim GROMADZYN.

Na słuchaczy i wczasowiczów czekają sportowe emocje, konkursy z nagrodami, miasteczko Radia ZET, darmowe testowanie nart firmy Atomic, Polopiryna z gorącą herbatką i fitnesssem oraz zdjęcia HP. Dodatkową atrakcją 26 stycznia będą zawody w skokach na poduce FLYBAG oraz możliwość skoków indywidualnych.

XXII Gorlicki Bieg Sylwestrowy

Z rekordowa obsadą

Z gorlickiego rynku 31 grudnia 2012 r. o godz. 11.00 wystartowało ponad 380 zawodniczek i zawodników ze Słowacji, Ukrainy, USA, Armenii i Polski. Taka liczba startujących to był rekord w ponad dwudziestoletniej historii biegu.



Fot. www.gorlice24.pl

W biegu głównym na dystansie 10 km rywalizowało 239 osób. O połowę krótszy dystans wybrały 144 osoby. Uczestnicy biegu głównego zaliczali dwie pętle, biegnąc z rynku ul. Mickiewicza, ul. Garbarską i ul. Blich do - leżącej na przedmieściu Gorlic - Ropicy Polskiej, gdzie był nawrót. Startujący na 5 km pokonywali tę pętlę raz.

- Warunki były nietypowe jak na przełom grudnia i stycznia - stwierdza trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne i zarazem uczestnik gorlickiego biegu Grzegorz Oleksyk. - Było dość ciepło, słonecznie i biegnie się po suchym asfalcie.

Najszybciej 10 km przebiegł Michał Kaczmarek (WKS Grunwald Poznań), który jako jedyny osiągnął czas poniżej 30 minut. Drugie miejsce zajął Mateusz Maik (AZS Poznań). Trzeci był Jakub Burghardt (Festiwal Biegowy Krynica-Zdrój).

Z rywalizacji kobiet zwyciężką wyszła Valentyna Poltavka z Odessy, reprezentująca UKS Rudnik. Anna Wojna (ULKS Lipinki) wywalczyła drugą lokatę, a Katarzyna Kwoka (UKS „Technik” Radom) trzecią.

Patryk Lachowski (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) zajął siódme miejsce w gronie biegaczy do 30 lat. - Niestety, nie było kategorii do 19 lat, w której Patryk byłby zwycięzcą - mówi trener „Halicza”.

Sylwestrowy bieg zaliczył także trener Grzegorz Oleksyk. W swojej kategorii wiekowej (powyżej 50 lat) był piętnasty.

h. t.

Halowy Mityng Lekkoatletyczny

Łódzkie bieganie

Pierwszy w tym roku mityng lekkoatletyczny odbył się 5 stycznia w Łodzi. Wystartowali w nim zawodnicy z całej Polski. - Było multum ludzi - mówi trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk. - W niektórych biegach trzeba było przeprowadzić po kilkanaście serii eliminacji. W biegu mężczyzn na 60 m odbyły się aż 22 biegi eliminacyjne.

Ustrzycki lekkoatleci pojechali do Łodzi niemal bezpośrednio po zimowych obozach treningowych kadry województwa w Białej Podlaskiej i Ulanowie. - Start naszych zawodników w Łodzi jest możliwy dzięki

temu, że aby zmniejszyć koszty, łączymy się z KKS Krosno i „Technikiem” Trzcianka. Taki wyjazd to jest kupa kasy i żaden z naszych klubów sam by sobie nie poradził - wyjaśnia Grzegorz Oleksyk.

h. t.

Na nartach przez Bieszczady

XXXI OGÓLNOPOLSKI BIESZCZADZKI RAJD NARCIARSKI

ORGANIZATORZY:



USTRZYKI GÓRNE
20-24.02.2013

Bieszczadzki Park Narodowy zaprasza miłośników turystyki zimowej. Od 20 do 24 lutego odbędzie się kolejny 31. już Bieszczadzki Rajd Narciarski. Wzorem poprzednich lat centrum organizacyjne będzie mieściło się w Ustrzykach Górnych skąd też rozpoczyna się większość tras rajdu.

Najbardziej interesująca trasa to zapewne ta, przebiegająca na terenie Ukrainy. Ci, którzy zdecydują się na nią, spędzą dwa dni w okolicach Rozłuczca. W planach jest między innymi wyprawa na Pikuj najwyższy szczyt w Bieszczadach.

Trasy w polskiej części Bieszczadów to między innymi pasmo graniczne z Działem, Wielką i Małą Rawką, Połoniny Wetlińska i Caryńska, Szeroki Wierch, Tamica, Bukowe Berdo. Chętni do udziału w rajdzie powinni kontaktować się z Ośrodkiem Informacji i Edukacji Turystycznej BdPN w Lutówkach.

Informacje szczegółowe znaleźć można na stronie Bieszczadzkiego Parku Narodowego www.bdnp.pl, gdzie zamieszczony został również formularz zgłoszeniowy do udziału w rajdzie. Termin zgłoszenia upływa 15 lutego 2013 roku.

BIG AIR BAG

26.01.2013 USTRZYKI DOLNE



SKOKI BIG AIR SKI & SNOWBOARD NA PODUSZKĘ FLYBAGI
26.01.2013 (SOBOTA) STACJA NARCIARSKA GROMADZYN

!! START 10:00 !!

W PROGRAMIE:
10:00-12:00 SKOKI DLA KAŻDEGO (PIERWSZA SESJA)
12:00-13:00 KWALIFIKACJE
13:00-14:00 FINAL BEST TRICK
14:00-16:00 SKOKI DLA KAŻDEGO (DRUGA SESJA)

ZAPISY ORAZ DODATKOWE INFORMACJE NA WWW.SADVENTURE.PL/BIGAIR



Ustrzycki Dom Kultury

zaprasza na naukę gry na:

pianinie, organach, wiolonczeli i skrzypcach.

Zapisy od poniedziałku do piątku od 8:00 do 15:00
w Ustrzyckim Domu Kultury.

Tel. 13-461-1322 lub 698 380 210.



Bieszczadzkie Forum Europejskie - jako Operator Dotacji Górskiego Funduszu Organizacji Pozarządowych - ogłasza I nabór wniosków do projektu pn. „Alpy Karpatom – projekt na rzecz uwolnienia potencjału ekonomicznego górskich obszarów Podkarpacia poprzez transfer praktyk szwajcarskich”.

Projekt „Alpy Karpatom”, realizowany przez Fundację Karpacką – Polska, jest współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

Nabór wniosków trwa od 15 stycznia 2013 r. do 19 lutego 2013 r.

Projekt skierowany jest do organizacji pozarządowych położonych na terenie powiatów: sanockiego, leskiego, bieszczadzkiego, krośnieńskiego oraz powiatu grodzkiego Krosno.

Ponadto wnioskodawca musi być zarejestrowany jako organizacja pozarządowa zgodnie z polskim prawem o stowarzyszeniach i fundacjach. Organizacja powinna posiadać minimum roczny okres działalności poparty doświadczeniem w realizowaniu projektów w regionie objętym projektem.

Maksymalny poziom dofinansowania – 90%, minimalna kwota dofinansowania – 5 000,00 PLN, maksymalna kwota dofinansowania – 21 000,00 PLN.

Szczegółowe informacje i wszystkie dokumenty dostępne są na stronach internetowych: www.bfe-lesko.pl oraz www.alpykarpatom.pl.



Podaruj 1% dla szpitala!

Do końca kwietnia będziemy rozliczać się z Urzędem Skarbowym z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Zwracamy się do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości przekazania darowizny - kwoty stanowiącej 1% podatku za 2012 r. - na rzecz Fundacji Zdrowia na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Fundacja ta ma status organizacji pożytku publicznego. Zarejestrowana jest w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS 0000060923.

Przekazując 1% podatku na rzecz fundacji, wspólnie przyczynimy się do poprawy warunków świadczeń medycznych dla mieszkańców powiatu bieszczadzkiego. Pozyskane dzięki temu pieniądze zostaną przeznaczone na zakupy sprzętu medycznego.

Dziękujemy za każdą wpłatę!

- Zarząd
Fundacji na Rzecz Szpitala Miejskiego
w Ustrzykach Dolnych

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe, emerytalne - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Do wynajęcia lokal biurowy na I piętrze w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 605 053 353.

* Lokal do wynajęcia (pow. 50 m2, parter) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Belskiej 14. Cena: 20 zł/m2 + media. Tel. 13 461 1067.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Deski elewacyjne, podbitki, deski podłogowe - producent. Tel. 607 586 086.

* Zamienię mieszkanie (po kapitalnym remoncie, umeblowane, 56 m2, 3 pokoje z kuchnią, balkonem - III piętro, Ustrzyki Dolne ul. Gombrowicza) na mniejsze (wysoki parter lub I piętro) lub inne propozycje. Tel. 697 706 803.

* Sprzedam telewizor „Grundig” (29 cali, kineskopowy 100 Hz) w bardzo dobrym stanie, oryginalny pilot. Cena:

OGŁOSZENIA DROBNE

300 zł. Tel. 798 171 597.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 2900 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Zatrudnię kierowców do obsługi reklam terenowych. Tel. 693 202 900.

* Owczarek środkowoazjatycki, sprzedam szczenię. Tel. 600 297 210

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;
DRUKARNIA; 39-402 Tamobrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



media
regionalne

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

Rosną zasoby, rośnie pozyskanie

Podkarpacie jest drugim pod względem lesistości regionem kraju. Aż 37,6% jego powierzchni to lasy, które należą do najstarszych i najzabobniejszych w Polsce.



Fot. E. Marszałek

Większością ich obszaru zarządzają nadleśnictwa podległe Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Lasy te należą do najzabobniejszych w Polsce, gdyż na 1 ha rośnie przeciętnie 289 m³ drewna (średnia krajowa: 254 m³). Wylizano, że rocznie na 1 ha przyrasta 9 m³ drewna.

W lasach Podkarpacia do najwyższych należy też średni wiek drzewostanów, wynoszący 73 lata (średnia krajowa: 62 lata). Obecne zasoby drzewne na pnii w naszym regionie szacuje się na 114,7 mln m³, co oznacza, że w ciągu ostatnich 11 lat wzrosły o prawie 12 mln m³.

To pozwala nam również zwiększać pozyskanie, które na ten rok zaplanowaliśmy w wysokości prawie 1,9 mln m³, podczas gdy w 2002 r. w naszych lasach pozyskano niespełna 1,4 mln m³ - mówi zastępca dyrektora RDLP w Krośnie Marek Marecki. - Trzeba też pamiętać, że każdy 1000 m³ pozyskania to w warunkach podkarpaccich przynajmniej 2 miejsca pracy przy ścinie i zrywce drewna oraz kilka miejsc pracy w przemyśle drzewnym i handlu drewnem.

Obecnie 1/3 podkarpaccich lasów to drzewostany posadzone 50-60 lat temu na gruntach porolnych. Wymagają one wielu zabiegów i podlegają procesowi przebudowy składu gatunkowego, tzn. w miejsce gatunków przedplonowych (sosny, świerka czy olchy) wprowadza się gatunki właściwe dla siedlisk podkarpaccich, głównie jodły i buka.

Edward Marszałek

- rzecznik RDLP w Krośnie

XV Ogólnopolski Ranking Szkół Ponadgimnazjalnych

Srebrne Technikum Leśne

Technikum Leśne w Lesku zajęło 59 miejsce wśród ponad 3 tysięcy techników biorących udział w XV Ogólnopolskim Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych, zorganizowanym przez miesięcznik „Perspektywy” i dziennik „Rzeczpospolita”. To najlepsza lokata spośród wszystkich szkół leśnych w kraju i piąta wśród techników w województwie podkarpaccim.



Sygnaliści z leskiego „Leśnika” mają w kraju wysoką renomę

Szkoły ponadgimnazjalne w rankingu były oceniane na podstawie takich kryteriów jak: sukcesy w olimpiadach przedmiotowych i zawodowych, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych, wyniki matury z przedmiotów dodatkowych oraz ocena szkoły przez kadre akademicką. To ostatnie kryterium jest bardzo istotne, bo wskazuje na poziom przygotowania absolwentów do kontynuacji nauki na wyższej uczelni.

Podczas wieńczącej ranking uroczystej gali w auli Politechniki Warszawskiej Honorowy Dyplom Srebrnej Szkoły 2013 dla Technikum Leśnego w Lesku odebrała jego dyrektorka Jadwiga Szylak.

- Dobra szkoła to nie tylko taka, która wyposaża uczniów w szeroką wiedzę i umiejętności wyznaczone programem kształcenia, ale inspiruje ich również do aktywności ponadprogramowych, do uczestnictwa w kulturze, działalności na rzecz rozwoju własnego i środowiska - mówi Jadwiga Szylak. - I to chyba najbardziej cieszy, że wysoko wypadamy w ocenie ogólnej aktywności. Jest to niewątpliwie efekt ciężkiej pracy nauczycieli i uczniów. W ub. r. naszą szkołę kończyli ambitni i pracowici młodzi ludzie, ukierunkowani pod względem zainteresowań i wyborów życiowych, realizujący się w wielu różnorodnych formach aktywności pozaszkolnej.

Dzięki nim Technikum Leśne w Lesku przeskoczyło ze 121 miejsca w 2012 r., na 59. w b.r. Od wielu lat odnotowywana jest tu wysoka zdawalność zarówno egzaminu maturalnego, jak i zawodowego, do którego zawsze podchodzi 100% absolwentów. Zdecydowana większość z nich kontynuuje naukę na renomowanych wyższych uczelniach.

Edward Marszałek

- rzecznik RDLP w Krośnie



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



PROJEKT „HOTELOWY ZAWRÓT GŁOWY – PROFESJONALNA KADRA BRANŻY HOTELARSKIEJ”

Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Rynek pracy obejmujący dla wszystkich, Działanie 6.1 Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie, Poddziałanie 6.1.1 Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. zaprasza do udziału w projekcie osoby:

- pozostające bez zatrudnienia (w tym zarejestrowane w PUP) wiodącym dla miejsca zamieszkania jako osoby (osoby bezrobotne)
- zamieszkałe na terenie powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub przemyskiego (w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego)
- będące w wieku produkcyjnym (18-59 dla kobiet oraz 18-64 dla mężczyzn)

W ramach projektu oferujemy:

- doradztwo psychologiczne
- poradnictwo zawodowe
- szkolenia z zakresu technik aktywnego poszukiwania pracy
- szkolenia zawodowe:
 - Recepcjonista/ka
 - Kelner/ka
 - Pokoju/ka
 - Kucharz/ka
 - Pracownik gospodarczy i zieleni
- Język angielski
- 6 miesięczne płatne staże zawodowe (dla wszystkich Uczestników-czek projektu)

Wsparcie towarzyszące:

- zwrot kosztów dojazdu na doradztwo i szkolenia

Informacja o projekcie na stronie <http://www.barr-ustrzyki.pl> oraz w Biurze Projektu

UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY



Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (013) 461-23-99; tel. fax (013) 461-21-47
e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl



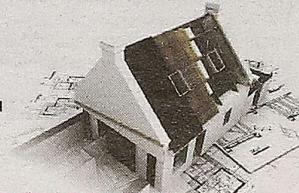
Wojewódzki
Urząd Pracy
w Rzeszowie

DRAFT

PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

„Miłość” w „Orle”



Bohaterami - wyreżyserowanej przez Michaela Hanekego - „Miłości” są Anne i George, para ludzi w sędziwym wieku. „To emerytowani nauczyciele muzyki, prowadzący ustabilizowane życie w swoim wypełnionym książkami mieszkaniu. Czytają, chodzą na koncerty - pisze w swojej recenzji „Miłość ponad wszystko” Malwina Grochowska. - Ich spokój zakłóca drobny wypadek przy śniadaniu: Anne na chwilę traci kontakt z rzeczywistością. Nawet nie upada, po prostu przestaje się odzywać.

Okazuje się, że miała udar. Trafia do szpitala, ale operacja, która miała być praktycznie formalnością, nie udaje się. Zmiany neurologiczne są już nie do odwrócenia: wraca do domu na wózek, połowa jej ciała jest sparaliżowana. Od tego momentu jej stan stopniowo się pogarsza. Początkowo funkcjonuje normalnie psychicznie, potem będzie już jedynie mamrotać bez sensu pojedyncze słowa...

- Miłość (dramat; Francja, Austria, Niemcy; od 15 l.) - 27.01.2013 r. godz. 19.00

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze.



Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

SZYBKĄ
GOTÓWKĄ BEZ
ZBĘDNYCH PYTAŃ
I ZAŚWIADCZEŃ

ZADZWOŃ!

600 - 400 - 288